Redakcja tel. 138.28, 102.28. Administracja tel. 182 48. ul. Żwirki (dawniej Karola) Nr. 2.
Redaktor i jego zastępca przyjmuje od godziny 1 do 2 po południu.
WARUNKI PRENUMERATY:
PRENUMERATA miejscowa z odbieraniem numerów w administr. „Echa" 3 zł. 10 gr. Odnoszenie do domu 40 gr. Od dnia 1 stycznia 1937 r. prenumerata zamiejscowa z przesyłką pocztową wynosi zł. 3.50 miesięcznie lub 7 zł. kwart. (przy zapłacie zgóry).
Prenumerata zagraniczna 4 zł. 20 gr.
Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarium uważane są za bezpłatne.
Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych, redakcja nie zwraca.

Echo

Rok XIII Nr. 103 Łódź środa 14 kwietnia 1937 r.

CENY OGŁOSZEŃ:
Przed tekstem t.j. 1-sza strona 40 gr. za w. m-m 1 łam. str: 5 łam: w tekście 40 gr., nekrologi 25 gr., zwycz. 15 gr. strona 10 łamów. drobne 12 gr: za wyraz, dla poszukujących pracy 10 gr., najmniejsze ogłoszenie 1.20 gr., dla bezrobot. 1 zł. Ogłoszenia dwukolorowe o 50 proc: drożej, ogłoszenia zagraniczne i trójkolorowe o 100 proc. drożej. Ogłoszenia adwokatów ryczałtem 25 zł. Ceny ogłoszeń niedzielnych są o 25 proc droższe.
Za 1 w. mm. w 1 łamie szer. 70 mm. (strona 5 łamów), w wydaniu prowincjonalnym 75 gr. Za termin druku i treść ogłoszeń administracja nie odpowiada. P. K. O. Nr. 602.880
Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Na odcinku Huesca
Powstańcy wzięli do niewoli 1000 jeńców
LOKALNE WALKI NA FRONTACH.

SALAMANKA, 14.4. — Komunikat oficjalny kwatery głównej wojsk powstańczych donosi, że oddziały powstańcze zmusiły do ucieczki wojska rządowe, które usiłowały zaatakować pozycje pod Santa Luteria. Nieprzyjaciel stracił 200 zabitych.

W ciągu nocy wojska rządowe zaatakowały pozycje powstańców pod Urquiola, zostali jednak na skutek kontrataków odparci, ponosząc duże straty i pozostawiając na polu walki 100 zabitych.

Ataki nieprzyjaciela na odcinku Kordoby zostały również odparte. Powstańcy zdobyli 3 karabiny maszynowe i wzięli do niewoli wielu jeńców.

KOMUNIKAT „RZĄDOWY".

BILBAO, 14.4. — Komunikat oficjalny sztabu głównego i północnej armii rządowej głosi, że na odcinku Alava wojska rządowe zadały nieprzyjacielowi ciężkie straty.

Na froncie Guipuzcoa na odcinku Eibar daje się zauważyć wzmożona aktywność powstańców.

Na froncie Burgos intensywny pojedynek artyleryjski.

ZNISZCZONE CZOŁGI SOWIECKIE.

SEWILLA, 14.4 — Gen. Queipo del Llano w przemówieniu swoim przez radio oświadczył, że wczorajsze ataki wojsk rządowych na froncie madryckim w dzielnicy uniwersyteckiej i na odcinku Casa del Cam po zostały przez powstańców odparte. 4 czołgi nieprzyjacielskie zostały zniszczone. Wojska rządowe straciły 87 zabitych.

W następstwie operacyj wojskowych przeprowadzonych na odcinku Huesca powstańcy wzięli do niewoli 1000 jeńców. Wojska rządowe straciły 200 zabitych.

OSTRZELIWANIE DROGI BARCELONA — WALENCJA.

WALENCJA, 14.4. — Agencja Havasa donosi, że dwa okręty powstańcze ostrzeliwały wczoraj drogę Barcelona — Walencja w okolicach m. Tortosa i Castellon, nie wyrządzając jednak większych strat.

STRATY MADRYTU.

SEWILLA, 14.4. — Korespondent Havasa donosi, że żołnierze wojsk rządowych wzięci do niewoli przez powstańców, oświadczyli w sztabie armii powstańczej, że w ciągu dwóch ostatnich dni wojska rządowe w następstwie walk na odcinku Escurial mieli stracić 5000 zabitych i około 15.000 rannych.

Życzenia Ojca św.
dla króla Anglii.

MIASTO WATYKAŃSKIE, 14. 4. — Jak donosiliśmy Legat nadzwyczajny Stolicy Świętej na uroczystości koronacyjne w Londynie, arcybiskup Pizzardo, zawiezie królowi Jerzemu VI list Ojca św. z powinszowaniami i życzeniami dla monarchy. W akcie koronacyjnym, który odbędzie się w anglikańskim opactwie westminsterskim, legacja papieska udziału nie weźmie, natomiast będzie obecna na specjalnej trybunie podczas uroczystej defilady. Następnego dnia po koronacji w katolickiej katedrze westminsterskiej odprawione zostaną modły na intencję króla.

Większe wygrane
dzisiejszego I ciągnienia Loterii Klasowej.

WARSZAWA, 14.4. — W drugim dniu ciągnienia Loterii Klasowej większe wygrane padły na następujące numery:

10.000 zł — 12567 16576 134118 138648.

5.000 zł — 92060 104717 129308 178672.

2.000 zł — 99654 126126.

1.000 zł — 18991 53700 82786 98713 168425 173595.

500 zł — 1699 10329 13858 21339 26771 38865 49113 103806 106028 112461 120905 177082 187725.

400 zł — 28072 50025 58978 69605 73015 78626 83026 105944 107594 122301 123178 133640 159166 179351 188783 194346.

Z KALIFORNII NA WYSPY HAWAJSKIE.
Przelot grupowy 12 samolotów.

NEW JORK, 14.4. — We wtorek dokonano pierwszego przelotu grupowego z Kalifornii na Hawaje. 12 samolotów marynarki amerykańskiej z załogą 78 ludzi wystartowało z San Diego i lądowały w Honolulu. Trasa przelotu wynosi 2553 mile (ok. 4000 km). Przelot trwał 21 godzin i 25 min

Opóźniona inauguracja wystawy światowej
Otwarcie nastąpi dopiero 23 maja r.b.?

PARYŻ, 14. 4. — Komisarz wystawy wszechświatowej w Paryżu p. Labe złożył meldunek mnistrowi handlu p. Bastid o niemożności dotrzymania terminu otwarcia wystawy światowej na 1 maja, „skutkiem stanowiska „marksistowsko zorganizowanych" robotników budowlanych. W czwartek dn. 15 bm. zapadnie odnośna uchwała, ustalająca nowy termin otwarcia wystawy. Prawdopodobnie prezydent Francji otworzy wystawę 23 maja rb.

NOWY PODZIAŁ WŁOSKIEJ LIBII.

Rząd włoski postanowił stworzyć specjalne dowództwo dla włoskiej Afryki Północnej, któremu będzie podporządkowana armia lądowa, flota i lotnictwo. Dowództwo to powierzono marszałkowi Balbo (na zdjęciu) dotychczasowemu gubernatorowi generalnemu Libii. Włoską Afrykę Północną podzielono na cztery prowincje: Tripolis, Misurata, Bengasi i Derna.

Skład bibuły komunistycznej w synagodze
Demonstracja rewizjonistów żydowskich w Kownie

RYGA, 14.4. Z Kowna donoszą: Wykład prezesa żydowskiego tow. „Keren Gaesoda" L. Jaffe'go, który przybył z Palestyny do Kowna, został natychmiast po rozpoczęciu zerwany przez grupę rewizjonistyczną, przy czym omal nie doszło do bójki. Jeden z członków tej grupy wystąpił z żądaniem wyjaśnienia, dlaczego rewizjonistom nie wydaje się w dostatecznej ilości certyfikatów na wyjazd do Palestyny. Policja nie mogąc dać sobie rady z awanturnikami, zamknęła zebranie. W nocy rewizjoniści przybyli przed hotel, gdzie zamieszkał Jaffe i urządzili demonstrację. W biurze palestyńskim demonstranci wybili szyby.

DOBRA KRYJÓWKA.

RYGA, 14.4 Z Kowna donoszą, iż w miasteczku Airogała w synagodze policja znalazła pod amboną dużą ilość bibuły komunistycznej.

Sensacyjny proces „jasnowidza" Londona
Panie z najlepszego towarzystwa gdyńskiego przed sądem

GDYNIA, 14. 4. —Niezwykle ciekawa rozprawa odbędzie się przed Sądem Grodzkim w Gdyni w piątek, 16 kwietnia. Na ławie oskarżonych zasiądzie grafolog i chiromanta Duczyński, znany w całej Polsce jako „jasnowidz" London.

Rozprawa będzie miała przebieg niezwykle sensacyjny, grafolog jest bowiem oskarżony o nadużycia na tle matrymonialnym, których dopuścił się w stosunku do swoich klientek, przeważnie starszych pań z najlepszego towarzystwa gdyńskiego. Przez salę rozprawy przewinie się około 30 świadków, po większej części kobiet.

Zapowiedź procesu wzbudziła w całej Gdyni wielkie zainteresowanie.

Maglownica przeciwko warząchwi...
Śmiertelny spór nad ranem

GOSTYNIN, 14,4 — We wsi Łęck, powiatu gostynińskiego, między Bolesławem Gajewskim, a żoną jego Eugenią istniały od dłuższego czasu niesnaski na tle majątkowym.

W dniu wczorajszym, o godzinie czwartej nad ranem, Gajewska przebudziła męża i wszczęła z nim spór. Ponieważ zaspany mężczyzna nie zdradzał chęci kłócenia się, kobieta zaczęła go tarmosić, wreszcie uderzyła go warząchwią w głowę.

Wówczas zdenerwowany Gajewski zerwał się z łóżka, chwycił maglownicę i ugodził ją tak silnie w głowę, że ta padła trupem na miejscu.

Po dokonaniu zabójstwa, Gajewski zgłosił się do policji. Osadzono go w areszcie.

Dolar 5.25½

Kurs oficjalny. Bank Polski kupował dolary po 5,25 i pół, funty angielskie 25,78, franki szwajcarskie 119,55 (za 100), franki francuskie 23,47 za liry włoskie płacono 23,50.

Van Zeeland po zwycięstwie.

Premier belgijski van Zeeland opuszcza lokal wyborczy. Jak wiadomo wybory przyniosły mu olbrzymie zwycięstwo nad przywódcą rexistów Degrellem.

Czy jesteś członkiem
L.O.P.P.?

REWIZJA PASAŻERÓW AUTOBUSU.
Likwidacja lotnego biura werbunkowego
dla ochotników do wojsk „rządowych" w Hiszpanii

JAROCIN, 14,4 — W godzinach rannych jarocińska policja przy współudziale organów śledczych z Kalisza zlikwidowała grupę komunistyczną, przybyłą z Kalisza, a trudniącą się rekrutacją ochotników do „czerwonej" armii w Hiszpanii.

Posterunek policji w Jarocinie (Wielkopolska) zawiadomiony przez władze śledcze z Kalisza, ścigające szajkę komunistów, którzy wsiedli do autobusu linii Kalisz — Jarocin, wysłał natychmiast swych funkcjonariuszy. W chwili przybycia autobusu policja obstawiła go przytrzymując wszystkie osoby do czasu przybycia organów śledczych i straży granicznej. Po przyjeździe taksówki ze służbą śledczą policja przeprowadziła skrupulatne badanie pasażerów autobusu i aresztowała pięć osób, które odwieziono natychmiast na posterunek.

Pierwiastkowe śledztwo, przeprowadzone na miejscu, wykazało, że przytrzymani są członkami szajki komunistycznej, trudniącej się werbunkiem ochotników do armii „czerwonej" w Hiszpanii. Po ukończeniu dochodzeń przewieziono aresztowanych skutych w kajdany, tym samym autobusem do więzienia sądowego w Kaliszu. Ze względu na dobro toczącego się śledztwa nazwisk nie można ujawnić.

Przytrzymanie tej szajki komunistycznej w Jarocinie wywołało tu żywe zainteresowanie.

Mistrzyni oszczepu p. Zofia Smętkówna
za tydzień zostanie mężczyzną.
Sensacyjne oświadczenie znanej rekordzistki.

WARSZAWA, 14.4. — W warszawskich sferach sportowych duże wrażenie wywołała wiadomość o zamiarze zmiany płci przez słynną lekkoatletkę i mistrzynię w rzucie oszczepem, kaliszanki Zofii Smętkówny, która w roku 1932 pobiła rekord światowy w rzucie oszczepem oburącz. Przedstawicielom prasy p. Smętkówna oświadczyła:

— Zmieniam płeć i zostaję mężczyzną. Całą sprawę stawiam jasno i odważnie, chcę bowiem za wszelką cenę uniknąć sytuacji, która by mogła narazić mnie na drwiny, a kto wie, czy nie na złamanie całej przyszłości.

— Nie chcę czekać na to, aż ktoś powie: „Zdemaskowaliśmy ciebie! oszukujesz nas, ale myśmy się na tym poznali!" Wolę to wszystko uprzedzić i zamknąć usta ludziom, którzy by chcieli robić ze mnie pośmiewisko.

— Obecna sytuacja była dla mnie na dalszą metę nie do zniesienia. Czułam, że jestem obserwowana na każdym kroku, widziałam domyślne uśmieszki, wiedziałam, że staje się tematem nieprzyjemnych plotek. Dlatego mówię otwarcie: nie mogę być nadal kobietą, więc... zostanę mężczyzną.

— Za tydzień poddam się operacji. Potem... tak potem czeka mnie wiele kłopotów, wiele przejść na pewno niezbyt przyjemnych.

Kupiony znaczek F.O.M.
tworzy miliony — potrzebne na budowę
polskich okrętów wojennych'

Sprawa majstrów
zostanie załatwiona ostatecznie w tym tygodniu

ŁÓDŹ, 14. 4. — W związku z mającym nastąpić arbitrażem w sprawie uregulowania warunków pracy i płacy majstrów w „Widzewskiej Manufakturze", dowiadujemy się, iż wyznaczony przez Ministerstwo Opieki Społecznej arbiter p. inż. Kakowski, inspektor pracy 12 obwodu, odbędzie dziś konferencję z przedstawicielami firmy, jutro z przedstawicielami Związku Majstrów Fabrycznych.

Orzeczenia arbitra oczekiwać należy jeszcze w końcu bieżącego tygodnia.

Gorączkujący chory utonął w przydrożnym rowie.

Z Częstochowy donoszą:

W tych dniach w godzinach nocnych we wsi Borki miał miejsce tragiczny wypadek śmierci chorego na skutek niedostatecznej opieki.

Władysław Grela, lat 20, chory i gorączkujący od kilku dni, z braku odpowiedniego dozoru wyszedł w stanie nieprzytomnym z domu i wpadł do rowu napełnionego wodą, znajdując śmierć przez utopienie.

Rano dopiero spostrzeżono nieobecność chorego i po poszukiwaniu znaleziono już zimne zwłoki.

Tragiczna śmierć wywołała wstrząsające wrażenie wśród ludności.

—:o:—

Dziś zostanie ustalony nowy cennik
Pierwsze prace specjalnej komisji.

Łódź, 14 kwietnia. — W związku z akcją rządu w kierunku przeprowadzenia obniżki cen artykułów żywnościowych, dowiadujemy się, iż Starostwo Grodzkie powołało do życia komisję do ustalania cen. Komisja ta dziś rozpoczęła już pracę. Dziś też zostanie ustalony nowy cennik. Jak się dowiadujemy, opracowany projekt cennika, który będzie dziś omawiany, przewiduje zniżkę cen kilku artykułów pierwszej potrzeby.

Delegaci Zw. Zaw. Praca w Urzędzie Wojewódzkim.

ŁÓDŹ, 14. 4. — W dniu wczorajszym delegacja Zw. Zaw. „Praca" interweniowała w Wojewódzkim Biurze Funduszu Pracy w sprawie powiększenia kredytów przeznaczonych na roboty sezonowe w miastach prowincjonalnych, między innymi dla Konstantynowa, Zgierza, Sieradza i Zduńskiej Woli oraz w sprawie powiększenia dni pracy w Łodzi.

Delegację przyjął w zastępstwie chorego dyr. Jagiełły inż. Sieradzki, który oświadczył że wysunięte postulaty zostaną skierowane do władz centralnych Funduszu Pracy.

NA DOBREJ DRODZE.

ŁÓDŹ, 14. 4. — Na odbytej wczoraj konferencji w sprawie uregulowania warunków pracy i płacy pracowników szpitala im. Poznańskich doszło do częściowego porozumienia i całkowitego uzgodnienia niektórych punktów umowy zbiorowej.

Zasadniczy postulat pracowników o wprowadzenie ośmiogodzinnego dnia pracy został przez dyrekcję szpitala uwzględniony.

PODPISANIE UMOWY ZBIOROWEJ.

ŁÓDŹ, 14. 4. —Wczoraj została podpisana umowa zbiorowa między przedstawicielami pracowników Teatru Polskiego a dyrekcją. Umowa reguluje warunki pracy i płacy na cały obecny sezon teatralny.

—:o:—

ŻYCIE ZGIERZA

Broncher walczy jak lew
O DRUKARZA-ŻYDA W SWEJ FABRYCE

Wczoraj w Okręgowym Inspektoracie Pracy odbyła się konferencja w sprawie zlikwidowania nowego zatargu w drukarni chustek Icka Bronchera w Zgierzu. Niestety długie debaty nie dały żadnego wyniku z powodu nieustępliwości stron. Robotnicy żądają przenoszenia na drukarnie z innych działów robotników zaawansowanych już w pracy, zatrudnionych już czas dłuższy. Fabrykant natomiast wyznaczył robotników pracujących zaledwie od pół roku. Między nim znajduje się żyd, któremu powierzyła firma nawet stanowisko drukarza. Wobec tych rozbieżności i uporu firmy, drukarze oraz część personelu zrzeszonego w Zaw. Zw. „Praca" przystąpili na znak protestu do strajku. Na wczorajszej konferencji fabrykant zgodził się wycofać z drukarni nowo zatrudnionych tutaj robotników, natomiast żyda uparł się pozostawić na stanowisku drukarza. Wobec tego robotnicy kontynuują dalej strajk.

Należy nadmienić, że klasowcy pracują. Jednak w obecnym stanie zatrudnienia wobec strajku drukarzy produkcja nie może się odbywać. Czynne są też tylko oddziały przygotowawcze. Drukarze o ile firma nie cofnie swych niefortunnych zarządzeń gotowi są strajkować dalej. Kilku drukarzy podczas strajku otrzymało pracę w drukarniach poza miejscowych.

KONTROLA SANITARNA NIERUCHOMOŚCI.

Na miasto wyruszyła lotna komisja sanitarna, która bada wszystkie nieruchomości interesując się ich stanem czystości. Obecnie bowiem gospodarze zobowiązani są uporządkować stan swych nieruchomości i posuwać wszelkie pozostałości po zimie. O ile w miesiącach zimowych drobne usterki nie szkodzą zdrowiu ludności to z nadejściem ciepła stwarzają one ogniska zarazy. Komisja sanitarna sprawdza również czy nieruchomość posiada przepisy sanitarne i czy przeprowadzone zostało jej odszczurzanie. W przeciwnym razie komisja karze mandatami doraźnymi, w wypadku zaś antysanitarnego stanu objektów sporządza protokóły przesyłane następnie do Urzędu Starościńskiego celem surowszego ukarania brudasów.

CIEKAWY ODCZYT DLA ROBOTNIKÓW.

W niedzielę po południu w lokalu Zw. Zaw. „Praca" ks. prof. dr. Roszkowski, proboszcz naszej parafii wygłosił w obecności około 300 robotników odczyt na temat zadania związków zawodowych w życiu robotników. Częgodny prelegent przeprowadził porównanie naszych związków z im podobnymi zagranicznymi, wskazał na czym winna opierać się działalność związków i wreszcie nawoływał do koniecznego zrzeszania się w związki zawodowe, stojące na gruncie katolickim.

Odczyt został entuzjastycznie przyjęty przez zebranych. Mamy nadzieję, że podobne niezwykle wartościowe prelekcje powtórzą się jeszcze.

Karygodne harce małych uczniów po skarpach rzeczki Łódki.

Łódź, 14 kwietnia. — Urządzenia publiczne w mieście stanowią własność społeczną. Jako takie winny być stale pod opieką społeczeństwa. Każde niszczenie, czy to przez złośliwość, czy też przez głupotę lub lekkomyślność tych urządzeń, winno spotykać się z natychmiastową reakcją społeczeństwa.

Na łamach naszego pisma poruszaliśmy przed paru miesiącami fakt tłuczenia przez kilku chłopców ze szkoły powszechnej lamp elektrycznych w parku miejskim im. Księcia Poniatowskiego.

W tych dniach byliśmy parokrotnie świadkami harców dzieciarni po skarpach rzeki Łódki w lesie Konstantynowskim. Jak wiadomo, Łódka ujęta jest na tym odcinku w brzegi skośne, o dość stromym profilu, co wymagało starannego zabezpieczenia ich przed osuwaniem się ziemi. Dolna część koryta ujęta jest w łożysko z płyt betonowych. Urządzenie to wymaga opieki. W żadnym razie nie wolno chodzić po skarpach ze względu na łatwość osuwania ziemi.

Widzieliśmy gonitwy dozorcy miejskiego za psotną dzieciarnią. I tu prym wodzą chłopcy ze szkoły powszechnej.

Na wandalizm najmłodszego pokolenia jest tylko jeden sposób: trzeba młodzieży, która mieszka w pobliskiej okolicy i uczęszcza do pobliskiej szkoły, wyjaśnić, że tę brzydką rzekę Łódkę uporządkowano właśnie dla zdrowia i ładniejszego wyglądu dzielnicy miasta.

Inaczej lekkomyślnego wandalizmu nie zwalczy się.

—oOo—

Nieprzytomny mężczyzna na dworcu
KRONIKA POGOTOWIA RATUNKOWEGO

Łódź, 14 kwietnia. — Dziś o g. 2 w nocy służba kolejowa na stacji Łódź - Kal. znalazła nieznanego mężczyznę, leżącego w stanie nieprzytomnym. Zawezwany lekarz pogotowia ratunkowego przybył natychmiast i stwierdził bardzo silne otrucie kwasem solnym. Zastosowawszy środki zaradcze, przewiózł nieszczęśliwego do szpitala w Radogoszczu. Wobec nieprzytomnego stanu owego mężczyzny, nie udało się dotychczas ustalić jego personalii. Jest to młodzieniec w wieku około 24 lat, ubogo odziany. Dokumentów przy sobie nie posiadał żadnych.

— Na ul. Lipowej, obok domu nr 1, upadł wskutek potknięcia się na jezdni Sprusiak Marceli, zamieszkały przy ul. Gdańskiej 12. Upadek był tak niefortunny, że Sprusiak rozbił sobie o kamień głowę i zasłabł. Lekarz pogotowia udzielił Sprusiakowi pomocy i przewiózł go karetką do domu.

— Dziś rano powstał pożar w domu przy ulicy Folwarcznej 53, stanowiącym własność A. Dytbernera. Przybyły na miejsce wypadku pierwszy pluton straży, stwierdził, że ogień wybuchł w pralni, mieszczącej się w suterenie. Od silnie rozgrzanego pieca zapaliło się karbolineum, pozostawione w naczyniu blaszanym.

Straż bardzo szybko ugasiła ogień, nie dopuszczając do znaczniejszego zniszczenia. Straty nie-

—oOo—

Desperacki czyn 16-letniego chłopca.
Wolał śmierć niż służbę u obcych ludzi

PIOTRKÓW, 14. 4. — W godzinach południowych popełnił samobójstwo przez powieszenie się na sznurku w szopie mieszkaniec wsi Psary, gm. Bogusławice, Julian Bąbala, lat 16.

Przyczynę samobójstwa najprawdopodobniej stanowiła niechęć do służby u obcych ludzi, do której był oddany przez rodziców.

W sprawie tej policja prowadzi dochodzenie.

— W rzece pod wsią Wierzeje, gm. Uszczyn, znaleziono zwłoki kobiety.

W zwłokach tych została rozpoznana Władysława Bijak, lat 37, zamężna, zamieszkała w Piotrkowie przy ul. Wolborskiej 23, umysłowo chora, która w dniu 8 bm. wyszła z domu w niewiadomym kierunku i więcej nie wróciła.

—oOo—

Kto znalazł platynowy pierścionek
PRZYKRA PRZYGODA ŁODZIANKI.

ŁÓDŹ, 17,4 — Około godziny 7-ej wieczorem szła ulicą Andrzeja Zofia Gelassen z przyjaciółką.

Niedaleko Piotrkowskiej wymijał je jakiś mały chłopiec. Pani Gelassen zaczepiła ręką o ubranie chłopca. Nie miała rękawiczki, to też gdy szarpnęła ręką zsunął się jej z palca pierścionek.

Pierścionek ten przedstawiał wartość 2,000 zł., bowiem był platynowy z brylantami. Przerażona niewiasta, zaczęła gorączkowo poszukiwać go na ulicy. Wypatrywały obie z koleżanką każdą szczelinkę nigdzie jednak go nie było. Przypuszczając, że uwieszony został przy ubraniu chłopca, pobiegły za nim.

Chłopiec niestety nie wiedział nic o zgubie i gdy rozmawiały z nim zbliżyła się do p. Gelassen uczennica i wskazując na oddalającą się parę, mężczyznę i kobietę, powiedziała, że widziała jak oni podnosili zgubiony przedmiot.

Poszkodowana pobiegła za nimi i wśród gromadzącej się tymczasem coraz większej gromady ludzi zatrzymała Krzemionkę Stanisława.

Ten się oburzył na takie posądzenie, protestował, jednak zabrano go do komisariatu, a po kilku dniach na skutek dochodzenia rozciągnięto jeszcze i na Olgę Szmajcheld.

W dniu wczorajszym stanęli oboje przed sądem. Winy przywłaszczenia pierścionka tak ona jak i on stanowczo się wyparli.

Ponieważ zaś główni świadkowie zajścia, dziewczynka, poszkodowana i chłopiec nie mogli w oskarżonych rozpoznać, tych którzy podnieśli pierścionek, sąd z braku dowodów winy, Krzemionkę i Szmajcheldównę od popełnienia zarzuconego im przestępstwa uniewinnił.

Kto znalazł kosztowny klejnot i czyją jest on obecnie własnością, pozostaje dotąd niewyjaśnioną zagadką.

?

MONTER UWIĘZIONY W STUDNI.
ZEMSTA LOKATORÓW.

Z Gdyni donoszą:

Na Grabówku przy ul. Donimirskiego jeden z mieszkańców dzierżawił od zakładu wodociągów studnię i wodę sprzedawał okolicznym mieszkańcom. Ponieważ dzierżawca nie płacił należności, na Grabówek przybyli monterzy z zakładu wodociągów i kanalizacji, którzy otrzymali polecenie zamknięcia studni.

Na wieść o tym zarządzeniu ludność w liczbie około 100 osób z wiadrami zgromadziła się przy studni i gdy monter zeszedł do kanału, celem zaplombowania zegara, zebrani założyli wyjście z kanału kamieniami i montera uwięzili. Dopiero przechodnie usłyszeli rozpaczliwe krzyki montera i uwolnili go z niezwykłego więzienia.

Po kilku godzinach władze zarządziły otwarcie studni do użytku publicznego.

ZDARZENIA i WYPADKI.

(—) Brat cesarza Japonii książę Czicziba przybył do Londynu.

(—) Hiszpańskie władze powstańcze wydały ostrzeżenie, iż wzmożone będzie zakładanie min w pewnych strefach wzdłuż wschodniego wybrzeża morza Śródziemnego, oraz w Zatoce Biskajskiej.

(—) Dr Schacht bawi w Brukseli gdzie odbył szereg konferencyj w sprawie uzyskania dla Niemiec surowców belgijskich.

(—) Jak podaje agencja Reutera, Henryk Ford stał się obecnie podmiotem prawa Wagnera, przewidującego, jak wiadomo, karę więzienia dla pracodawców, odmawiających zbiorowych rokowań ze swymi pracownikami. Nie jest wykluczone, że w myśl tego prawa Ford zostanie uwięziony za złożone ostatnio deklaracje antysyndykalne.

(—) Obecnie toczą się w Warszawie rokowania handlowe nad ustaleniem formy wymiany towarowej pomiędzy Polską a Z.S.R.R. W szczególności chodzi o ustalenie planu importowo-eksportowego na rok 1937. Obroty towarowe polsko - sowieckie zamknęły się w roku 1936 saldem ujemnym dla Polski w wysokości 7 milionów złotych.

(—) Komisja dla badania cen odbyła wczoraj w Warszawie swoje pierwsze posiedzenie. Komisja ustaliła ceny na mąkę 65 proc. żytnią i pieczywo oraz peczak, kaszę jęczmienną, perłową i mannę.

W hurcie cena mąki 65 proc. żytniej 35 zł za 100 kg. w detalu 40 gr za 1 kg.

Hurtowa cena peczaku i kaszy jęczmiennej wynosi 36 zł. za 100 kg. detaliczna 0,41 zł. za 1 kg., hurt kaszy perłowej i manny 48 zł. za 100 kg. detal 55 gr. za 1 kg.

Cena chleba pytlowego z mąki 65 proc. ustalona została na 36 gr. w detalu, razowego 95 proc. na 30 gr. i sitkowego n 32 gr. za 1 kg. Cena bułki wodnej 50-gramowej w detalu 5 gr.

Celem umożliwienia wyprzedaży względnie zużycia zapasów mąki i kaszy — ustalone ceny maksymalne wchodzą w życie z dniem 17 kwietnia r. b.

(—) Stowarzyszenie urzędników państwowych uchwaliło podjąć akcję, zmierzającą do wypłacenia pracownikom państwowym jednorazowego dodatku w wysokości 10 proc. pensji miesięcznej. Kwota ta wyniesie około 7,5 mil. zł. — Ogólny bowiem wydatek miesięczny na pensje urzędnicze wynosi 75 milionów złotych. Podobny postulat zgłosiło zrzeszenie sędziów i prokuratorów.

(—) Strajk włókniarzy w Białymstoku rozszerzył się obejmując również chałupników tkackich. Obecnie strajkuje około 9000 robotników. Zwołania pierwszej konferencji z przemysłowcami należy spodziewać się dopiero około 20 bm.

(—) Ulgi kolejowe przy powrocie z uzdrowisk przyznawane będą od 1 maja br.

(—) Wczoraj bawił w Łodzi wiceminister Argasiński w sprawie budowy nowego gmachu poczty przy ulicy Alei Kościuszki 7-9.

(—) Sąd apelacyjny w Warszawie odroczył sprawę skazanego przez sąd okręgowy w Łodzi za komunizm na 5 lat więzienia radnego Zdziechowskiego celem przesłuchania dodatkowych świadków.

(—) Prezydent Godlewski odbył wczoraj lustrację wszystkich odcinków robót miejskich.

(—) W roku bieżącym zostaną przedłużone Aleje Kościuszki od ul. Bandurskiego do ul. Żwirki.

(—) Skarb państwa finalizuje zakup 6-morgowego placu u zbiegu ulic Narutowicza i Matejki, na którym ma stanąć gmach Urzędu Wojewódzkiego.

(—) Władze skonfiskowały powieść żydowskiego pisarza I. I. Singera pt. „Bracia Aszkenazy", za obrazę armii polskiej. Autor zbiegł przed aresztowaniem za granicę.

(—) Okręgowy zarząd ZZZ ogłosił rezolucję, wzywającą zarząd główny w Warszawie do zwołania rady naczelnej ZZZ, celem rewizji stosunku swego do ogólnych założeń deklaracji płk. Koca i likwidacji rozłamu w organizacji.

CZY SIĘ PRZETRZE?
Stan pogody w Łodzi.

Łódź, 14 kwietnia. — Dziś o g. 9 rano temperatura wynosiła 8 stopni powyżej zera. W ciągu nocy ubiegłej najniższa ciepłota w śródmieściu wynosiła plus 5 stopni.

Ciśnienie barometryczne spadło nieco, do 748 milimetrów. Pogoda utrzyma się bez zmian. Umiarkowane wiatry z kierunków wschodnich.

ŻYCIE PABIANIC

ODPUST W GÓRCE PABIANICKIEJ.

W nadchodzącą niedzielę 18 bm. w pobliskiej Górce Pabianickiej odbędzie się odpust w parafii Opieki św. Józefa, którego termin rok rocznie przypada na trzecią niedzielę po świętach Wielkanocnych.

DOKĄD PÓJDZIEMY PO PRACY?

Dziś Miejskie Kino Oświatowe przy ul. Gdańskiej wyświetla po raz ostatni film pt. „Romeo i Julia", ilustrujący tragiczne dzieje miłości dwojga kochanków.

Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada

PIERWSZA Przychodnia Wenerologiczna leczenie chor. wenerycznych i skórnych ZAWADZKA 1, telef. 122-73 czynna od 8 r. do 9 wiecz. Porada 3 zł Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. med. Henryk Ziomkowski Choroby weneryczne moczopłciowe i skórne 6-go Sierpnia 2. Telefon 118-33 przyjmuje od 9—12 i 3—9 wiecz w niedziele i święta od 9—12.w poł.

Doktór L. BERMAN specjalista chorób wenerycznych skórnych seksualnych Cegielniana 15 telefon 149-07 od 8—11 rano i od 4—8 wiecz. niedz. święta od 9—1. w poł.

Poradnia Wenerologiczna Piotrkowska 45, tel. 147-44 Lecz. chor. wenerycznych, skórnych i seksualnych. kobiety i dzieci przyjm. kobieta-lekarz czynna od 9 rano do 9 wiecz. PORADA 3 ZŁ.

LECZNICA ZĘBÓW i JAMY USTNEJ Lek. Dent. H. PRUSS Piotrkowska 142, tel. 178-06 Ceny zniżone.

DR MED. Maria Frankiewiczowa Choroby kobiece i położnictwo Sosnowa 32, róg Napiórkowskiego Przyjmuje od 3—7.

Dr E. EKKERT choroby weneryczne i skórne przeprowadził się na ul. Pierackiego 5 (Ewangelicka) przyjmuje od 12.30 — 1.30 i 5 — 8 wieczór

Doktór J. SOŁOWIEJCZYK choroby weneryczne i skórne ul. Piotrkowska 99. — Tel. 144-92. od 2 — 3, 5 — 6 i 8—9 wiecz.

Dr med. TREPMAN specjalista chorób wenerycznych. skórnych, moczopłciowych. ZAWADZKA 6, telefon 234-12 Przyjmuje od 8—11 r. —4 i od 6—8 w w niedziele i święta od 8—1 w południe

Dr KLINGER spec. chor. seksualnych wenerycznych i skórnych (włosów) Andrzeja 2 tel. 132-28. przyjmuje od 9 — 11 i od 6 — 8 wiecz.

Dr med. M. MARKOWICZ Akuszerja i choroby kobiece Sienkiewicza 52, tel. 20 2-42 przyjmuje od g. 4 — 14 w

Dr med. S. GAWINSKI Położnictwo i choroby kobiece Bałucki Rynek 3 telef. 148-80 przyjmuje od 4—7 wiecz.

Dr med. S. KRYNSKA Choroby skórne i weneryczne (kobiety i dzieci) Sienkiewicza 34, Tel. 146-10 przyjmuje od 11 — 1 i od 3 —4 popoł.

Dr HELLER Spec. chorób wenerycznych, moczopłciowych i skórnych. TRAUGUTTA 8. Tel. 179-89. przyjmuje od 8—11 i od 4—8 wiecz. W niedz. i święta 10 — 12 p.p.

Dr med. S. KANTOR Spec. chorób skórnych i wenerycznych Potrkowska 90 tel. 129-45 przyjmuje od 8 — 2 i od 6 — 9 wiecz. w niedziele i święta od 8 — 2 po poł.

Dr HENRYKOWSKI Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i seksualnych Wznowił przyjęcia. ul. TRAUGUTTA 9, front I piętro, tel. 262-98. przyjmuje od 8— 11 rano od 6—9 wiecz. w niedziele i święta od 9 —12 30. po poł.

Przychodnia WENEROLOGICZNA Chor. weneryczne, skórne i seksualne. Specjalny gabinet kosmetyczny. Czynna od 9 r. do 9 w. Panie przyjmuje kobieta-lekarz PIOTRKOWSKA 88 Tel. 143-63. PORADA 3 ZŁ.

Dr G. RYDZEWSKI b. lekarz Warszawskiego Szpitala św. Łazarza spec chorób skórnych i wenerycznych Zamenhoffa Nr. 6 przyjmuje od 6—8 wiecz. w niedziele i święta od 10—12. rano.

Dr. BORNSTEINOWA Choroby kobiece i akuszeria Śródmiejska 29 telefon 134-90 wznowiła przyjęcia od g. 10 — 12 i 3 — 7.

LECZNICA ze stałemi łóżkami DLA CHORYCH NA uszy, nos, gardło i płuca Piotrkowska 67, tel. 127-81 9-2 r. p. 5.30-8 w. przyjm. Dr. Rakowski. Przy lecznicy czynny jest Gabinet Roentgena do wszelkich prześwietlań i zdjęć. Wezwania na miejsce.

PŁASZCZYKI — GUŃKI SERDACZKI, PANTOFLE, RZEŹBY ZABAWKI — TANIO „NINA" Piotrkowska 110.

5 ZŁ TRWAŁA ondulacja w znanym zakładzie fryzjerskim „Bogusław", Abramowskiego 15, tel. 261-31.

WALERYSIAK Józefa i Janina zgubiły dwa kwity kaucyjne nr 102404 i nr 47721, wydane w Elektrowni Łódzkiej po 10 zł każdy

BAKUS Gustaw i Herman Bakus zam. ul. Poznańska 5-7 zgubili legitymacje zapomogowe wydane przez Fund. Bezrobocia w Łodzi.

Sukces wystawy polskiej w Ameryce.

Pomnik generała Krzyżanowskiego

Bolączki i radości wychodztwa za Oceanem.

Chicago, w kwietniu.

Senator Stefan J. Wojtkowiak z Buffalo, N. Y. wniósł do legislatury stanu New York wniosek, domagający się wybudowania pomnika na cześć generała Włodzimierza Krzyżanowskiego w Buffalo. Senator Wojtkowiak przypomniał członkom legislatury, że generał Krzyżanowski przyczynił się walecznością swoją i zdolnością dowództwa do zwycięstwa pod Gettysburgiem, za co prezydent Lincoln nadał mu rangę generała brygadjera w roku 1865.

W University-Center w Cleveland urządzono wystawę prywatnych prac i zbiorów, trwającą trzy dni, jaką zwiedziło kilka tysięcy osób. Prasa miejscowa przyznała, że publiczności podobała się

najlepiej wystawa polska.

Kioski polskie obejmowały rzeczywiście najbogatsze i najbardziej interesujące przedmioty. Pani Jasińska i pani Zola wystawiły ręcznie wykonane robótki, zaś pani T. Lewandowska wystawiła różne przedmioty i ręczne robótki, wykonane w Polsce. Przyznać trzeba, że pani S. Klonowska miała najbogatszą i największą kolekcję najrozmaitszych przedmiotów. Nadzwyczaj zajmującą była wystawa pani Mardigien z domu Orzechowskiej, która ubraną była w ślubną suknię

swojej prababki.

Suknia ta przez 117 lat przechodziła z generacji na generację. Wystawiła ona przeszło 100 starożytnych przedmiotów, przechowywanych przez rodziny Orzechowskich. Rzeźbione przedmioty góralskie panny H. Topolskiej i pani Góreckiej z Corlett, jako też portrety Marszałka Piłsudskiego, wykonane ołówkiem przez W. Wróbla z Corlett i portrety Kościuszki, Paderewskiego, Roosevelta i innych wykonane przez F. Krycha, przedstawiały się nadzwyczaj interesująco. H. Bednarczyk wystawił wielką kolekcję znaczków pocztowych z całego świata, zaś panowie Stachowicz z Szczerbanowicz wystawili malowanki a p. T. J. Kaszubski kolekcję fajek. Oprócz tego znajdował się na wystawie cały szereg innych jeszcze kiosków polskich i dziwić się nie trzeba, że publiczność przede wszystkim przedmiotami wystawców polskich się zajmowała.

Rzadko kiedy zdarza się, aby Polacy na wychodźtwie pierwsze zajmowali miejsce i dlatego rezultat wystawy tej obojętnym nam być nie może.

Wątpimy, czy Polonia gdziekolwiek w Stanach Zjednoczonych poszczycić się może tak ruchliwą pracą na polu politycznym i społecznym, jaką widzimy wśród Polaków w stanie Massachusetts. Delegaci zjednoczonych polskich towarzystw stanu Massachusetts zebrali się w Springield na konferencję i postanowili domagać się od senatorów i kongresmanów, wybranych w Mass., żeby głosowali za projektem prawa przewidującego zakaz używania dzieci do robót fabrycznych, i że popierali projekt prezydenta, przewidujący zreorganizowanie Sądu Najwyższego. Oprócz tego delegaci postanowili domagać się od administracji WPA. zaprzestania wydalania robotników, przyjęcia z powrotem ludzi wydalonych do pracy podniesienia ich zarobków, aby żyć mogli odpowiednio do amerykańskiej stopy życiowej. Wreszcie uchwalono zwrócić się do Departamentu Spraw Wewnętrznych, aby rząd przystąpił natychmiast do zabezpieczenia rzek w Nowej Anglii w celu zapobieżenia ponownej klęsce powodzi.

Gdyby towarzystwa polskie we wszystkich stanach tego rodzaju akcję rozpoczęły, wówczas i politycy i sfery rządowe liczyłyby się trochę więcej z Polakami, aniżeli dotąd.

W. Z.

Wspaniały rekord „Boskiego Wiatru" na trasie Tokio-Londyn

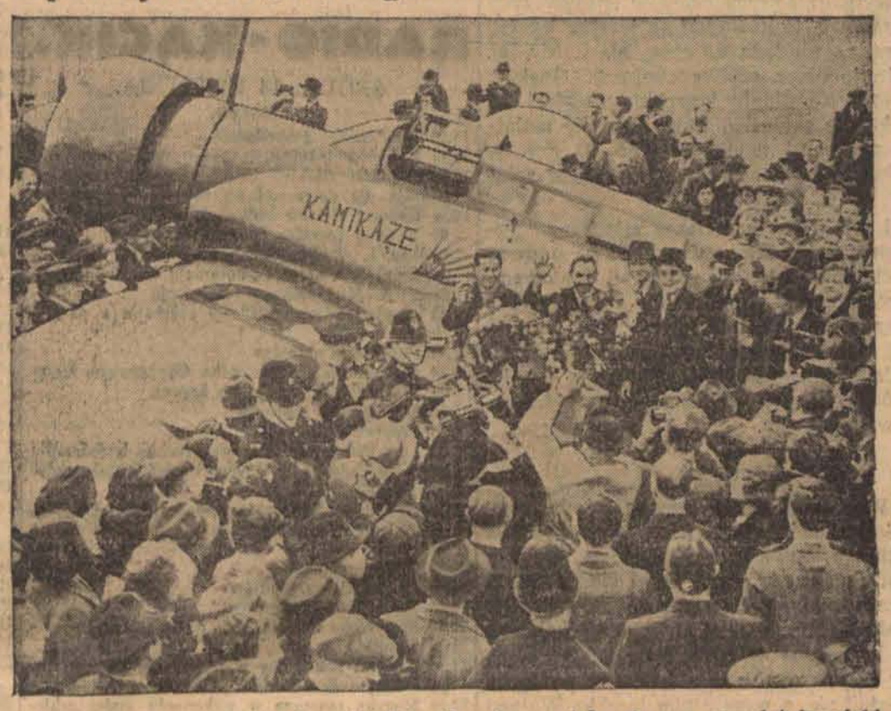

Jak donosiliśmy, wylądował na lotnisku Croydon pod Londynem samolot japoński „Kama Kaze" (Boski Wiatr), przebywając trasę Tokio — Londyn o długości 16.000 km w czasie 94 godzin 18 min., zdobywając niebywały dotychczas w dziejach lotnictwa rekord lotu długodystansowego. Załogę rekordowego samolotu stanowi: 26 letni pilot Masaaki Inuma oraz radiotelegrafista Kenji Tsukagoszi. Bohaterscy lotnicy japońscy powrócą do Tokio po londyńskich uroczystościach koronacyjnych, zabierając ze sobą film z tych uroczystości. Film ten będzie wyświetlany w Tokio już w 4 dni po koronacji. Zdjęcie przedstawia „Boski Wiatr" wraz z pilotami, po wylądowaniu na lotnisku Croydon, w otoczeniu rozentuzjazmowanych tłumów.

Uparty Katalończyk.

Pożar ogromnych zapasów kukurydzy

Podczas gdy inni Katalończycy przygotowywali się do oderwania Katalonii od reszty terytoriów Hiszpanii, wieśniak kataloński Antonio Rubien zapragnął wyemigrować do Argentyny, która już od kilku wieków jest niejako drugą ojczyzną Hiszpanów.

Do Argentyny Rubiens przywiózł z sobą kilkaset pesetów i tutaj zakupił kolonię rolniczą w prow. Buenos Aires, w powiecie Pergamino, oddalonym od stolicy federalnej o blisko 200 kilometrów. Pierwsze początki gospodarowania na nowej kolonii wiązały się z pewnymi trudnościami. Ale już po dwóch latach gospodarowania na urodzajnej ziemi argentyńskiej Rubiens uporał się z trudnościami ekonomicznymi i od tego czasu postanowił zarobkować, niestety, w sposób odmienny od setek i tysięcy innych kolonistów.

— Nie sprzedam kukurydzy z mojego pola taniej, jak po 8 pesów za kwintal — powiedział sobie Rubiens i tej przysięgi dotrzymał w ciągu kilku lat. Wszelkie zabiegi ze strony kupców nad zakupieniem zbiorów kukurydzy z czakry Rubiensa jak i interwencja ministerstwa rolnictwa spełzły na niczym. Katalończyk nie chciał słyszeć o transakcji na kukurydzę poniżej 8 pesów i w ten sposób zmagazynował swoje zbiory kukurydzy z ostatnich siedmiu lat.

W międzyczasie w przetrzymywanej od lat kukurydzy zagnieździła się szarańcza, która z „czakry" Rubiensa wypuszczała się także na żerowanie na pola sąsiadów, czyniąc tam nieraz poważne spustoszenia. W następstwie tego sąsiedzi kilkakrotnie nastawali, aby Rubiens wyzbył się zmagazynowanych 12,000 buszli kukurydzy, lecz uparty Katalończyk w dalszym ciągu dowodził, że sprzeda kukurydzę dopiero wówczasz kiedy cena na ten produkt rolniczy dojdzie do 8 pesów za kwintal.

Na otrzymanie takiej ceny za kukurydzę Rubiens musiałby czekać oczywiście jeszcze wiele lat i kto wie, czy doczekałby się takiej ceny.

Przed kilku dniami zjawił się u Rubiensa przedstawiciel firmy eksportowej „Villanueva" i oświadczył Katalończykowi, że gotów jest zakupić zmagazynowane przez niego zapasy kukurydzy po cenie oficjalnej t. j. po 5,75 za buszlę. Lecz Rubiens nie chciał słyszeć o transakcji poniżej 8 pesów.

Ostatecznie doszło do tego, że poszkodowani przez szarańczę hodującą się w zapasach kukurydzy Rubiensa sąsiedzi podpalili stosy kukurydzy, przyprawiając tym samym Rubiensa o straty materialne około 60 tysięcy pesów.

Rozpacz poszkodowanego kolonisty jest wielka.

500 robotników na audiencji u Papieża.

Ojciec św. przyjął na audiencji 500 robotników z Miasta Watykańskiego. Wzruszającym był widok tych setek robotników w codziennych ubraniach od pracy klęczących składających Papieżowi adres z wyrazami radości z powodu Jego powrotu do zdrowia, i synowskiego przywiązania.

Robotnicy wysłuchali słów Ojca św., który cieszył się z wyrazów tak oddanych uczuć, potwierdzających wcześniejsze Jego informacje o wielkiej pobożności i budującym chrześcijańskim życiu robotników Miasta Watykańskiego. Papież na zakończenie udzielił obecnym błogosławieństwa apostolskiego.

Chora wątroba zatruwa organizm...

Zaburzenia w funkcjonowaniu i wydzielaniu żółci powodują swojego rodzaju jakby zatrucie organizmu i na tym tle szereg najrozmaitszych chorób. Zioła Magistra Wolskiego ze znak ochr. „BILLOSA", zawierające znane rośliny egzotyczne Combretum i Boldo, pobudzają wątrobę do właściwej pracy i prawidłowego wydzielania żółci oraz powodują naturalne wypróżnienia. Stosują się przy cierpieniach wątroby, woreczka żółciowego, kamicy żółciowej i żółtaczce. **Wytwórnia Magister Wolski, Warszawa, Złota 14.**

B. BEHM

GOŃCY ŚMIERCI

17

POWIEŚĆ KRYMINALNA

— Moje wiadomości o truciznach roślinnych są bardzo skromne. Chciałbym uzupełnić je trochę przy łaskawej pomocy pana profesora.

— Bardzo chętnie to dla pana zrobię... Zdaje mi się, że rozmawialiśmy niedawno na ten temat w związku z zamordowaniem Illinowicza. Jaką truciznę stwierdzono?

— Upas.

— Ach, prawda, prawda! Teraz przypominam sobie, upas! ...Proszę bardzo, zaraz panu pokażę....

Głębiszewicz odwrócił się i poszedł w głąb cieplarni Suchołęcki podążył za nim, podziwiając rozmiary cieplarni, oraz ogromną ilość zgromadzonych w niej roślin różnorodnych kształtów i kolorów, myśląc przy tym, że ten dziwak musiał być znaną wielkością w dziedzinie botaniki.

Profesor zatrzymywał się od czasu do czasu, zwracając uwagę na osobliwie rzadki lub wyjątkowo piękny okaz. Ze sposobu opowiadania i ze szczególnej lubości, z jaką dotykał roślin, widać było, że włożył w to całe życie. Był to niewątpliwie fanatyk.

— Widzi pan, panie komisarzu, roślina jest najdoskonalszym stworzeniem ze wszystkich, jakie istnieją na kuli ziemskiej. Żyje powietrzem, światłem i niektórymi solami. A jakie bogactwo kształtów, kolorów! Jakie nadzwyczajne właściwości!... Są rośliny, przewyższające wielkością wszystkie inne twory żyjące, a znowuż są takie małe, że można je widzieć dopiero przy pięćsetkrotnym powiększeniu...

Suchołęcki niemal zapomniał o właściwym celu odwiedzin. Ten mały zabawny człowiek o błyszczących oczach i o żywych ruchach zaraził go swoim zapałem, zaciekawił osobliwą, porywającą formą mówienia, jakby ukazał mu nowy świat, obok którego przechodzi się codzień nie zdając sobie sprawy, czym jest w rzeczywistości.

— A tu mamy właśnie to, czego szukamy!... Krzak upasu. Jest trochę karłowaty, bo mimo wszelkich starań nie mogłem mu stworzyć odpowiednich warunków. Jednak wystarcza zupełnie, by dać panu właściwe pojęcie o tej roślinie.

Suchołęcki spojrzał z ciekawością na grube, jakby ze skóry wycięte liście.

Z tego się robi truciznę?

— Nie tylko z tego. Dla spotęgowania działania do upasu dodaje się równą część trucizny. Mieszaniny tych dwóch soków używa się do zatruwania strzał. Wszystkie mieszaniny ze względu na majestatyczny wygląd tych krzaków noszą wśród krajowców nazwę upas radia. Są i lepsze kombinacje. — Przesunął się trochę dalej. — Powstają przez dodanie naprzykład tego... ta roślina nazywa się strichnos tiente, trucizna, którą się wydobywa z zewnętrznej warstwy korzeni, powoduje tężec. Krzak kwitnie dwa razy do roku i owocuje, po białozielonych kwiatach powstają kulki, które, gdy dojrzeją, są podobne do okrągłych gruszek... Do poprzednich dobrze dodać soku tej rośliny, ona się nazywa antiares toxicara i paraliżuje serce. Ta mieszanka jest znakomita, działa niezawodnie...

Profesor zachichotał.

Suchołęcki z dziwnym uczuciem przyglądał się tym pozornie niewinnym roślinom.

— To wszystko jest okropne... — rzekł jakby do siebie.

— Dlaczego? Nie ma szybszego i skuteczniejszego sposobu uśmiercenia — odpowiedział Głębiszewicz.

— Czy pan profesor ma gotowe trucizny?

— Oczywiście — odpowiedział zupełnie szczerze Głębiszewicz — Mogę panu pokazać.

Zaprowadził gościa do przyległego pokoju, w którym oprócz wielkich półek z książkami stały dwie wąskie szafy. Z jednej z nich wyjął flakonik ze szklanym korkiem.

— Proszę, kochany komisarzu — powiedział, uśmiechając się szeroko. — Służę chętnie w razie potrzeby. Parę miligramów i za kilka sekund pan jest trup! — roześmiał się zadowolony z dowcipu.

Suchołęcki spojrzał na brunatną, dość gęstą ciecz..

— Ileż razy widziałem, jak ludzie umierali od takich albo podobnych trucizn — ciągnął profesor. — Przecież byłem dziesięć lat w krajach podzwrotnikowych.

Suchołęcki odwrócił się, jego spojrzenie padło przypadkowo na wielką szklankę, z której sterczał cały pęk długich szpilek o główkach z polerowanego drzewa.

— Do czego służą te szpilki, panie profesorze.

Głębiszewicz skrzywił się lekko.

— Okazało się, że kobiety też mogą się na coś przydać. Dawniej noszono takie szpilki do kapeluszy damskich. Ja ich używam do badań.

Suchołęcki spojrzał z roztargnieniem na botanika. Był tak dalece zajęty myślami o mordercy i przekonany o słuszności swojej teorii, że nie zwrócił uwagi na wymijającą odpowiedź Głębiszewicza. Zresztą nie przyszły mu do głowy żadne podejrzenia w tym kierunku.

— Panie profesorze, proszę o jak najdokładniejszą odpowiedź na takie pytanie: czy mógł ktokolwiek zabrać stąd trochę tej trucizny i kilka szpilek?

— Owszem... Niech pan wyobrazi sobie, że wyszedłem po coś na chwilę. Tam na stole stoją flaszeczki, leżą różne tubki szklane i korki... Tak, trzeba tylko zanurzyć koniec zapałki w truciznę, włożyć zapałkę do rurki albo do buteleczki... ze szpilkami jeszcze łatwiej, bo można je wetknąć za podszewkę. No, i już! Wszystko gotowe ,aby przynajmniej dwudziestu ludzi wyprawić na tamten świat najkrótszą drogą.

— A teraz proszę, panie profesorze, zastanowić się dobrze — zaczął poważnie Suchołęcki. — Komu pan profesor pokazywał ostatnio truciznę i kto mógł wziąć jej trochę?

Głębiszewicz spojrzał na komisarza, ściągnął brwi i jednocześnie zacisnął wargi. Stał się znów podobny do leniwca, zaskoczonego niezbyt przyjemną niespodzianką.

— Doprawdy nie mam pojęcia — odpowiedział wreszcie. — Przyjaciele odwiedzają mnie często, a wszyscy znają tę szafkę z truciznami. Poza tym takie szpilki można nabyć w małych sklepikach.

— O jakich przyjaciołach mówi pan profesor?

— O szkolnych. Pan ich też zna: Bieganowski, Czerkałło, Wiertek... Illinowicz też wiedział o moich truciznach. Jańczykowski przyniósł raz świnkę morską i na niej sprawdziliśmy działanie którejś mieszanki. Wszyscy wiedzieli o truciznach....

— Czy pan profesor nie zauważył, by ktoś okazywał specjalne zainteresowanie?

Botanik wzruszył ramionami i rozłożył ręce.

— Niestety, nic nie mogę powiedzieć. Każdego laika zaciekawiają te sprawy w mniejszym lub większym stopniu, bo wywołują w nim dreszczyk emocji. Ludzie lubią popatrzeć na straszne rzeczy, zwłaszcza jeśli one im nie grożą bezpośrednio.

Suchołęcki dowiedział się mniej, niż sobie obiecywał po tej wizycie. Udało mu się ustalić, tylko tyle, że Wiertek mógł stąd wynieść niespotrzeżenie dostateczną ilość strasznej trucizny, a ta wiadomość też miała pewną wartość.

Pożegnał profesora, który go odprowadził do drzwi wyjściowych, a po półgodzinie już siedział w gabinecie służbowym, słuchając meldunku.

— Raczek jest w śledczej, panie komisarzu — zakończył przodownik swoje sprawozdanie. (d. c. n.)

Nowy rekord światowy.

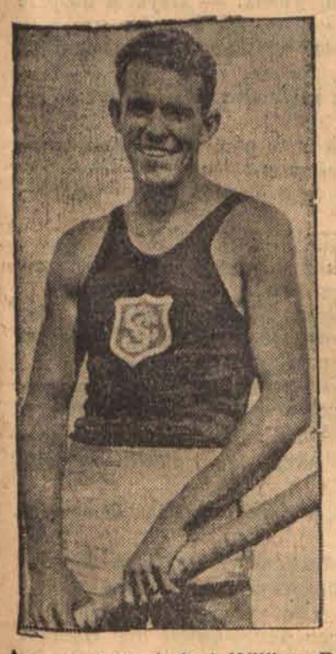

Amerykański student William B. Sefton z południowo-kalifornijskiego uniwersytetu ustanowił nowy rekord światowy w skoku o tyczce, osiągając wysokość 4 m 48 cm.

Życie teatralne stolicy.

Teatr Narodowy wystąpił z tragedią Słowackiego (pisaną prozą) „Horsztyński" Reżyseria dołożyła starań, aby przedstawienie uczynić b. nieciekawym. Węgrzyn, Barszczewska, a nawet Solski nie tworzyli jednolitej całości. Pana Karpińskiego nie powinno pokazywać się na pierwszej scenie polskiej dramatycznej.

W Kameralnym dużym sukcesem cieszy się wystawiona komedia „Małżeństwo" Zasługa tu Adwentowicza i Grywińskiej. Mniej dobrze wypadła rola Balcerzaka. Sensację wywołał występ b. primadonny operetkowej Olgi Orleńskiej. W rolach charakterystycznych będzie niezrównana. Zapowiedź sztuki „I cóż dalej szary człowieku" budzi wielkie zainteresowanie.

Nadto Warszawa jest w przededniu premier. W Małym pójdzie „Teoria Freuda", Cwojdzińskiego, którego „Epoka tempa" na scenie Malickiej miała duży sukces. Teatr Malickiej zapowiada premierę komedii „Mała Kitty i wielka polityka" reżyserii Sawana na tle dekoracji Stanisława Kurmana, główną rolę odtworzy Malicka po powrocie z urlopu. Premierę zapowiedziano na dzień zjazdów tj. na sobotę 17 kwietnia. W Nowym pójdzie „Nagroda literacka" Jasnorzewskiej-Pawlikowskiej. W Polskim pójdzie „Wiśniowy sad" Czechowa z Junoszą-Stępowskim.

c. n.

PRZEPOWIEDNIE !

Jeżeli Ci brak energii, równowagi, jeżeli cierpisz moralnie—przyjdź! Poznasz osobiście wielkiego starca uczonego mędrca, doskonałego znawcę duszy ludzkiej, autora wielu prac naukowych, redaktora Szyllera-Szkolnika, psychografologa. Obejrzysz szereg Jego cennych prac naukowych. Przejrzysz wielki album protokułów, odezw i podziękowań najwybitniejszych ludzi świata. On określi Twój charakter, zdolności, przeznaczenie, powie kim jesteś, kim być możesz, poradzi jak żyć i postępować by zwycięsko przeciwstawić się losowi. A ponadto wybierze szczęśliwy numer losu Loterii Państwowej i wskaże, gdzie takowy można nabyć. Podaj datę urodzenia. Nie przysyłaj żadnego wynagrodzenia.

Na niewielką ilość wybranych przez redaktora Szyllera-Szkolnika numerów padło mnóstwo wygranych. — Z braku miejsca podajemy tylko niektóre: Józef Balcerek, Nowa Wieś k. Chorzelów, Karola Miarki 2 — 10.000 zł.; W. Baranowicz, Gdynia, Wysockiego 35 m. 6 — 10.000 zł.; Józef Bogusławski, Wilno Ostrobramska 11-6 — 100.000 zł.; M. Madejówna, Stanisławów, Romanowsk. 9 — 100.000 zł.; J. Morszyńska, Łask, Stacja kolejowa — 10.000 zł.; W. Piątkiewicz, Kraków, B. Zaleskiego 24 m. 2 — 10.000 zł.; Sala April, Tarnów, ul. Focha 7 — 10.000 zł.; Jan Maciąg, Kurów pow. Rybnik, Wiktoria 5 — 25.000 zł.; W. Piechowski, Częstochowa, Szczytowa 18 — 78.000 zł.; I. M. Ajzenberg, Izbica n. Wieprzem — 75.000 zł.; W. Kaźmierczak, Wojkowice Komorne, Ogrodowa 1 — 25.000 zł. Jeżeli wątpisz w autentyczność podanych potwierdzeń, możesz się zwrócić do powyższych osób, podając swój adres i załączając znaczek pocztowy na odpowiedź. — Medium Evigny pod wpływem Jego sugestii odgadnie Twoje imię, nazwisko, wyszczególni najważniejsze fakty życia, odpowie na pomyślane pytania. Przyjęcia codziennie. Przyjdź osobiście lub podaj datę urodzenia, otrzymasz horoskop astrologiczny bez żadnej dopłaty. Załącz ogłoszenie i 50 groszy znaczkami pocztowymi. Warszawa, redakcja „Świt", Żuliańskiego 9. 6135.

Krateczki.

KOBIETA i TOREBKA.

Kinowy amant

Wiosna w Łodzi nie należy do najprzyjemniejszych pór roku. Wprawdzie młodym poetom ciągle jeszcze wydaje się, że jedyne rymy do wiosna, to „radosna" i „miłosna", że wiosną świergolą ptaszki i kwitną kwiatuszki i tak dalej, w rzeczywistości jednak wiosenny podmuch wiosny w Łodzi zasypuje nam oczy, uszy, usta i wszystko, co można, tumanami kurzu i piasku. Instrygujące jest swoją drogą, skąd w Łodzi na wiosnę bierze się taka masa piasku i kurzu? Przecież ulice są bądź co bądź zabrukowane. Kocie łby, to ostatecznie także bruk...

A jednak, mimo narzekań, Łódź na wiosnę, przynajmniej na tegoroczną wiosnę, przyozdabia się. Co prawda domy łódzkie nie zmieniają oblicza tak gwałtownie, jakby to zrobiły kobiety, ale już gdzie niegdzie, na tym i owym domu bieli się nowe, czyste wapienko, mile ochlapujące przechodniów. Odnowienie wiosenne domów łódzkich polega przeważnie na ustawieniu rusztowania, na którym stoi jeden lub dwu robotników, z uroczym wdziękiem machających pędzlem umaczanym w białej cieczy. Część tej cieczy zatrzymuje się na tynku kamienicy, część spada na chodnik, którym przemykają przechodnie.

Jeżeliby mieszkańców Łodzi sądzić po wyglądzie łódzkich domów, to ci ludzie musieli by być niesłychanie ponurzy. Niewątpliwie łodzianie nie wyróżniają się poczuciem humoru ani wrodzoną sobie radością życia, ale mimo to ponurość łódzkich ulic znacznie przekracza ich własną. Łodzianie bowiem cierpią na wstręt do kwiatów. Ot, taki kwiatowstręt. Istnieją, oczywiście, kwiaciarnie, ale służą tylko do celów specjalnych. Zamiast bowiem na ślub, chrzciny czy inną rocznicę ślubu kupować prezent, łodzianie posyłają sobie kwiatuszki, co kosztuje znacznie taniej a wygląda jednak przyzwoicie i solenizant, czy jubilat nie może już mieć pretensji, że dał gościom pić i jeść darmo. Poza tymi celami jednakże łodzianie kwiatów nie uznają i dlatego balkony łódzkie służą wyłącznie do trzepania pościeli i do wystawiania na nie na noc masła i wędliny, które zostały z kolacji. Łodzianie bowiem, to naród bardzo oszczędny, uważający, że kwiatki na balkonie są dobre dla ludzi lekkomyślnych, ludzi mających pstro w głowie, niepoważnych, zaniedbujących dla kwiatków interesy i istotne sprawy. Łodzianin nie odczuwa braku kwiatów i zieleni, nie docenia ich, lekceważy. Zresztą może mają rację. Naturalnego zapachu po niektórych łodzian nie zabije najsilniejsza nawet woń najpiękniejszego kwiatka. Dlatego też jedynym miejscem, gdzie w Łodzi można zobaczyć wiosnę, to parki miejskie. Wprawdzie kwiaty jeszcze nie zakwitły, drzewka są stare i smętne, ale już są parki w parkach. Takie parki są najlepszym zwiastunem wiosny. Po prostu tak, jak bociany. Niemal równocześnie parki spotykają się w parkach i bociany przylatują do kraju. Drugim wskaźnikiem, po którym w Łodzi można się zorientować, że wiosna jednak już jest, to nowalijki na wystawach co wytworniejszych sklepów spożywczych Wprawdzie te nowalijki są jeszcze bardzo słone, ze względu na cenę, ale każdy już może je przez szybkę obejrzeć. Pięknie zielenią się długie inspektowe ogórki po 4 złocisze sztuczka, czerwienią się malutkie pęczuszki rzodkiewek po 80 groszy, nieśmiało bladozielenią się listeczki sałaty.

I wreszcie, ku uciesze młodszego pokolenia zwłaszcza, otworzyły swe podwoje chłodnie włoskie z lodami krajowego wyrobu, dzięki czemu i lody stają się zwiastunami wiosny. A więc jednak wiosna jest. Chwała Bogu! Futra, o ile je kto posiada, można oddać do lombardu, a miłą gotóweczkę poświęcić na pierwszą kwietniową majówkę.

STAŚ.

W pewnym kinie pewna młoda... no, 38-letnia niewiasta, mianowicie Waleria Michalak, zawarła znajomość z pewnym młodzieńcem, którym okazał się następnie Stanisław, również zresztą Michalak, z Rudy - Pabianickiej. Oboje Michalaków spędzało czas w kinie dość przyjemnie, gdy w pewnym momencie Stasio pożegnał i ulotnił się, a wraz z nim torebka Walerci z zawartością złotych 3.50. Po upływie dwóch tygodni Walercia natknęła się na ulicy na Stasia i oddała go w ręce policji.

Stasio tłumaczył się, że torebkę wziął tylko dla żartu, jednakże Sąd Grodzki nie wyczuł w tym żarcie humoru i skazał Stanisława Michalaka na trzy miesiące więzienia.

Jerzy Krzecki.

Złodzieje zakładają... gabinet dentystyczny

Włamanie do zakładu stomatologicznego.

Ze Lwowa donoszą:

Niecodziennym epilogiem zakończyła się wizyta włamywaczy lwowskich w nocy w znanym zakładzie stomatologicznym braci dr W. i J. Grobów przy ul. Legionów 29. O godz. 6-ej wieczorem obaj stomatolodzy po skończonej ordynacji opuścili zakład i udali się do miasta.

Nazajutrz o godz. 8-ej rano dochodząca zajęta sprzątaniem w tym zakładzie idąc po schodach na II piętro, zauważyła ślady krwi, a gdy zbliżyła się do drzwi wejściowych, zastała je otwarte. Po przekroczeniu progu, ujrzawszy nieład, odrazu zorientowała się, że w zakładzie grasowali włamywacze. W przedpokoju, jak również w obu pokojach ordynacyjnych, a w szczególności w pierwszym pokoju ordynacyjnym przy oszklonej szafce metalowej, zawierającej instrumentarium, widniały ślady krwi.

Dochodząca zawiadomiła natychmiast swoich pracodawców, którzy po przybyciu do zakładu stwierdzili, że włamywacze po włamaniu do wnętrza w pierwszej chwili usiłowali rozbić szafkę z instrumentarium, ale spotkali się z trudnościami, gdyż szafka była oszklona grubym szkłem belgijskim. Niezrażeni złodzieje przynieśli z pracowni technicznej duże nożyce krawieckie oraz pilniki, po czym dopiero po użyciu tych narzędzi, zbili szybę w szafce i podczas tej roboty poranili sobie ręce. Przy wyjmowaniu instrumentarium ze szafki, całe jej dno spłamili krwią. W rezultacie złodzieje zabrali całe instrumentarium, wartości 1000 zł zaś z drugiego pokoju ordynacyjnego instrumenty do plombowania, wartości 500 zł. Spodziewając się jeszcze znaleźć gotówkę, rozbili 2 biurka, ale szukanych pieniędzy tam nie znaleźli. Wyrządzona szkoda wynosi łącznie około 2.000 zł. Zawiadomiona policja wdrożyła dochodzenie.

RADIO-KĄCIK.

ŚRODA, 14 KWIETNIA.

Raszyn.

15.00 Wiadomości gospodarcze
15.15 Programy lokalne
16.10 Kukiełki śląskie: „Strachy w bibliotece" — audycja dla dzieci młodszych — z Katowic
16.30 Koncert chórów ludowych — ze Lwowa
17.00 W 50-tą rocznicę zgonu Juliusza Konstantego Ordona. 1. „Reduta Ordona" — odczyt; 2. Mazur wojenny; 3. Uwertura „Polonia"; 4. „Reduta Ordona" A. Mickiewicza — recytacja
17.45 „Spokojne sumienie" — rozmowa z przyjacielem
18.00 Pogadanka aktualna
18.10 Przemówienie kierownika Okręgowego Urzędu WF i PW Lwów — ze Lwowa
18.15 Wiadomości sportowe
18.25 Programy lokalne
18.50 Lasy Państwowe w trosce o tańszy budulec dla wsi — pogadanka (Katowice i Łódź nadają audycje lokalne)
19.00 „Wyprawa do Iluzjonu" — fragment z powieści Zbigniewa Uniłowskiego pt. „Dwadzieścia lat życia"
19.20 Programy lokalne
20.35 Chwila Biura Studiów
20.45 Dziennik wieczorny
20.55 Pogadanka aktualna
21.00 Opowieść o Chopinie
21.45 Koncert kameralny w wykonaniu smyczkowego kwartetu Rotschilda z Wiednia
22.25 Muzyka taneczna w wykonaniu małej orkiestry P. R. z udziałem Czwórki Radiowej
23.00—24.00 Program Warszawy II (Mokotów) i Lwowa

ŁÓDŹ, jak Raszyn, oraz:

13.00 Coś dla każdego — płyty
14.57 Łódzkie wiadomości giełdowe
18.25 Ludomir Różycki: Legenda — fortepian — płyty
18.30 Słuchowisko dla robotników: „Byli ludzie"
19.20 Muzyka symfoniczna — płyty
19.45 Pogadanka pt. „Odpowiedzialność za wypadki"
20.00 Koncert solistów

CZWARTEK, 15 KWIETNIA

Raszyn.

6.30 Pieśń poranna
6.33 Gimnastyka
6.50 Muzyka z płyt
7.15 Dziennik poranny
7.25 Programy lokalne
8.00 Audycja dla szkół
8.10 Przerwa
11.30 Audycja dla szkół
11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa
12.03 Lekka muzyka włoska w wykonaniu Koła Mandolinistów Polskiej YMCA — z Krakowa
12.40 Dziennik południowy
12.50 Programy lokalne
13.00 Przerwa
15.00 Wiadomości gospodarcze
15.15 Programy lokalne
16.20 Chwilka pytań — audycja dla dzieci starszych
16.35 Programy lokalne
17.00 Walka z gruźlicą — dialog (z Wilna)
17.15 Koncert kameralny
17.45 Książka Jana Bułhaka o Wilnie — z Katowic
18.00 Pogadanka aktualna
18.10 Przemówienie inspektora WF i PW — z Katowic
18.15 Komunikat śniegowy z Krakowa
18.17 Wiadomości sportowe
18.25 Programy lokalne
18.50 Pogadanka aktualna
19.00 Słuchowisko pt. „Czarne tulipany" — z Wilna
19.40 Arie i pieśni
20.00 Muzyka lekka w wykonaniu orkiestry wojskowej — z Poznania
20.30 U Eskimosów — pogadanka
20.45 Dziennik wieczorny
20.55 Pogadanka aktualna
21.00 Sylwetki kompozytorów polskich: Stefan Bolesław Paradowski — z Poznania
21.45 „W ogródku wiedeńskim" — wykona krakowski kwartet Schrammla
22.25 Programy lokalne
23.00—24.00 Program Warszawy I (Mokotów) i Lwowa

ŁÓDŹ, jak Raszyn, oraz

7.25 Program na dziś
7.30 Parę informacyj
7.35 Muzyka poranna — płyty
12.50 Koncert życzeń
14.57 Łódzkie wiadomości giełdowe
15.15 Niezapomniany głos Enrico Caruso — płyty
15.40 Nowości techniczne
15.55 O wszystkim po troszku
16.00 Utwory fortepianowe Beethovena — płyty
16.35 Arie operowe — płyty
18.25 Orkiestra Filharmonii Warszawskiej — płyty
18.35 Pogadanka gospodarcza pt. „Produkty drobiowe w konsumcji miasta"
22.25 Muzyka taneczna (transmisja z restauracji

Strzały do teściów.

Widok krwi powstrzymał napierający tłum.

Ze Lwowa donoszą:

Niebywała scena, która omal nie przybrała rozmiarów tragedii rozegrała się we wsi Czerepie w pow. lwowskim.

We wsi tej w ostatnich czasach doszło do niesnasek między 26-letnim gospodarzem Janem Jaremko, a jego teściami Andrzejem i Anną Nakonecznymi. W czasie ponownej sprzeczki Jaremko, który prawdopodobnie od dawna nosił się ze zbrodniczymi zamiarami, wyjął z kieszeni rewolwer i i strzelił trzykrotnie najpierw do teściowej, a następnie do teścia. Ponieważ jednak strzelał w zdenerwowaniu, na szczęście wszystkie strzały chybiły.

Na odgłos strzelaniny zbiegli się sąsiedzi, którzy widząc co zaszło usiłowali przytrzymać niedoszłego mordercę. Jaremko wybiegł z chaty w pole. Rozpoczął się niesamowity pościg zmobilizowanych krzykami i awanturą mieszkańców wsi, którzy chcieli zbrodniarza zlynczować. W rezultacie po kilkunastu minutach pościgu Jaremko został osaczony i lada chwila groziło mu, że dostanie się w ręce rozjuszonego tłumu. Nie panując już nad swymi nerwami, szalony chłop ponownie naładował pistolet nabojami i skierowawszy broń w stronę nacierającego tłumu dał 4 strzały. Ale i tym razem wszystkie strzały chybiły. Gdy w dalszym ciągu nieodstraszony strzałami tłum nacierał i pierwsi z tłumu zbliżyli się do Jaremki na odległość kilku kroków, ten nie widząc dla siebie żadnego ratunku, skierował broń ku sobie i strzelił dwukrotnie w serce, ciężko się raniąc. Dopiero widok Jaremki, leżącego w kałuży krwi i dającego słabe oznaki życia wpłynął hamująco na tłum. Ciężko rannego złożono na furmankę i w stanie beznadziejnym zawieziono do szpitala powszechnego we Lwowie.

Pożyczka na „dobrych" warunkach

LICHWIARZ ZLĄKŁ SIĘ PROKURATORA

Z Poznania donoszą:

Na polecenie władz śledczych aresztowano w Poznaniu lichwiarza i oszusta Vogelausta. Vogelaust, będąc agentem ubezpieczeniowym, trudnił się ostatnio... wyłącznie lichwą i był znany w Poznaniu, z powodu charakterystycznej postaci, a „interesy" załatwiał na ulicy!..

Aresztowano go przypadkowo. Pewien z urzędników bankowych zaciągnął u lichwiarza pożyczkę w wysokości 275 zł i na zabezpieczenie tej kwoty bankowiec musiał wydać Vogelaustowi kwit na 350 zł, a ponadto w zastaw — Pożyczkę Narodową wartości 1600 zł. Kiedy później urzędnik chciał zwrócić dług, domagając się oddania Pożyczki Narodowej, lichwiarz oświadczył że Pożyczki nie posiada, bo ją sprzedał. — Wobec tego urzędnik doniósł o tym do policji.

Wskutek interwencji prokuratora lichwiarz oświadczył, że Pożyczkę zwróci i istotnie zwrócił ją, lecz bez kuponów, wartości 130 zł.

POWSZECHNY ZJAZD EMERYTÓW w Warszawie.

Stała Delegacja Zrzeszeń Emerytów Państwowych urządza w niedzielę dnia 18 kwietnia 1937 r. o godz. 10 rano w sali Związku Handlowców, ul. Sienna 16 w Warszawie powszechny zjazd delegatów zrzeszeń Emerytów Państwowych. Na porządku dziennym sprawy zawodowe (zmiana ustawy emerytalnej).

ARMAND CAILLOUX.

STRACH.

Lucjan Bercy rok rocznie spędzał wakacje w uroczym letnisku nad Sekwaną, gdzie wybudował sobie piękną willę. Tym razem pobyt jego się nie udał. Do nikogo się nie zbliżył, i czas dłużył mu się nieznośnie.

Siedział w pewne skwarne popołudnie na werandzie przed domem i zaciągając się papierosem, spoglądał melancholijnie na ulubioną łódź, kołyszącą się leniwie u brzegu rzeki, bardzo szerokiej w tym miejscu.

Nie można było rozpiąć żagla z powodu braku najlżejszego nawet zefirka, a upał nie usposabiał wcale do pieszej przechadzki.

Lucjan ziewając skłaniał się do drzemki, gdy uwagę jego zwróciła stojąca na brzegu strojna i wyniosła postać Gabrieli Auxerre, znanej piękności Paryża.

Nuda pierzchła od razu. Między Lucjanem a Gabrielą panował bowiem od początku sezonu rodzaj milczącego flirtu. Gabriela dumna, że jest żoną znakomitego malarza, była nieprzystępna, co nie przeszkadzało, że czasem, spotkawszy nieprzyzwyczajonego do oporu młodzieńca, posyłała mu, przechodząc czarowny uśmiech spod parasolki, którą osłaniała się jak tarczą. Lucjanowi podobała się niezmiernie. Z niecierpliwością czekał na chwilę przełamania się lodów, między nim a czarującą paryżanką.

Pani Auxerre, stojąc teraz na przystani czekała widocznie na przewoźnika.

Lucjan pośpieszył w jej stronę. Podchodząc skłonił się nisko.

— Czy pani chce się dostać na tamtą stronę?— zapytał, wskazując swoją łódkę.

— Dziękuję — odpowiedziała chłodno. — Czekam na starego Lecoq.

— Nie radziłbym pani jemu dowierzać. To pijak, którego nigdy trzeźwym nie widziałem. Niebezpiecznie z nim płynąć.

— Ech!.. — odrzekła pogardliwie.

— Pani się nie boi? — zagadnął z uśmiechem, znamionującym pożeracza serc.

— Ani trochę — odparła, mierząc go lodowatym spojrzeniem.

Była bardzo piękna. Matowa jej cera i czarne, jak węgiel, oczy prześlicznie odcinały od różowej płóciennej sukni.

Lucjan nalegał:

— Przewoźnika nie widać, może mógłbym ja pani służyć?

Powiedziała niewzruszona:

— Właśnie się zbliża.

Oboje, zasłaniając oczy od słońca, patrzyli jak stary Lecoq odbił na przedpotopowej łodzi od drugiego brzegu i skierował się w ich stronę. Wiosłował nierówno, często odpoczywając. Przygarbiona jego postać, stając się coraz widoczniejsza, nie budziła zaufania. Ale, gdy się ukazało czerwone jego oblicze i małe mętne oczy, połyskujące niezdrowym blaskiem i rozległ się głupkowaty jego śmiech, Lucjan z całym przekonaniem próbował powstrzymać Gabrielę:

— Jest zupełnie pijany. Wywróci łódź, to więcej niż pewne.

Paryżanka roześmiała się lekceważąco.

— Nie rozumiem, czemu się pan tym przejmuje, nie sądzę, aby i pan zamierzał się przeprawić?

Przyjął wyzwanie.

— Przeciwnie, o ile pani pozwoli.

Pomógł jej wejść i sam wszedł za nią.

Przewoźnik, biorąc za wiosła, o mało łodzi nie przewrócił.

Gdy pasażerowie usadowili się wreszcie, zaśmiał się wesoło:

— Nie bójcie się, ze mną strachu nie ma.

* * *

Lucjan umiał pływać, o siebie się więc nie lękał.

— Ale w razie wypadku — rozmyślał — jak się zachować wobec Gabrieli? Czy ratując ją, narażać własne życie? Gdyby mi choć była wzajemna...

Rzucał na nią gniewne spojrzenia, zły na siebie, że wydaje mu się tak piękna.

— Czemu mi się pan przypatruje? — zapytała z ironią.

Nie odwracając oczu, odpowiedział innym pytaniem:

— Czy mąż pani maluje?

— Nie, wyjechał do Paryża.

— Pani zamierza odwiedzić przyjaciół na tamtej stronie?

— Jadę do apteki po rumianek.

Zgnębiony jej oschłością, odwrócił głowę, szukając pociechy w widoku migocącej w słońcu Sekwany i przeglądającej się w jej toni gęstej zieleni nadbrzeżnych ogrodów.

Gwałtowne przechylenie łodzi przerwało marzenia w które się pogrążył.

Gabriela blada, patrząc przed siebie obłędnym wzrokiem, konwulsyjnie tuliła się do niego. Drżała na całym ciele.

Przewoźnik dał się unieść prądowi i niedołężnie teraz walczył o wydostanie się z wirów znoszących łódź, jak skorupę orzecha.

Słychać było łoskot wody, spadającej z pobliskiej śluzy.

— Boję się! — wołała Gabriela.

Łódź, kręcąc się na wszystkie strony pędziła wprost na śluzę.

Przewoźnik wypuścił wiosła i bezmyślnie czekał co będzie.

— Idioto jeden — ryknął Lucjan — wiosłuj, ruszaj się.

— Nie ma strachu — powtórzył swoje Lecoq.

Gabriela przywarła do Lucjana, szukając u niego ratunku. Oplotła go ramionami i chowała głowę na jego piersi.

— Niech mnie pani puści. Niebezpieczeństwa nie ma.

Posłuszna, odsunęła się.

— Dawaj wiosła! — krzyknął do przewoźnika.

— Wiosła? wiosła są moje, nikomu ich nie dam.

Gabriela znów chwyciła Lucjana za ręce.

— Niech mnie pani natychmiast puści, inaczej jesteśmy zgubieni.

Nachylił się i prześlizgnął do przewoźnika.

— Wiosła! — powiedział.

Przewoźnik uląkł się jego głosu, ale wioseł nie puszczał.

Cios między oczy go ogłuszył. Lucjan porwał wiosła. Od śluzy dzieliło łódź zaledwie kilkanaście metrów.

Zaczęła się walka z żywiołem na życie i śmierć. Lucjan w nadludzkim wysiłku tamował bieg łodzi, potem centymetr za centymetrem odsuwał ją od niechybnej katastrofy.

Gabriela pół omdlała, osunęła się na dno łodzi.

Bezbronność jej wzruszyła go do głębi Poczuł, że pokochał ją bez pamięci.

Gdy w kwadrans później dobili do brzegu, Lucjan pieczołowicie ujął Gabrielę pod ramię.

— Najdroższa! — szepnął.

A ona, przyciskając się do niego, pochyliła w milczeniu głowę.

Zrozumiał pełen szczęścia, że strach śmierci zbudził w jej sercu miłość.

Tł. Kw.

SPORT

Coraz ostrzejsza wojna
Warszawianki ze Związkiem.

Świat sportowy Warszawy ma teraz nielada sensację w postaci wojny, która wywiązała się pomiędzy K. S. Warszawianką i Kusocińskim z jednej strony a Zarządem Warszawskiego Okręgowego Związku Lekkoatletycznego. Jest to rezultat prasowych wystąpień Kusocińskiego i jego klubu.

Zarząd WOZLA., uważając, że krytyka organizacji biegu Warszawa — Raszyn, którą podjęło kierownictwo Warszawianki, jest utrzymana w tonie zbyt ostrym, postanowił przekazać sprawę do PZLA. z wnioskiem o ukaranie winnych.

Najwyższa kara jaką może nałożyć zarząd okręgu jest dyskwalifikacja na 3 miesiące. WOZLA. wychodzi z założenia, że Kusociński zasłużył na większy wymiar kary i dlatego przekazuje sprawę „władzom wyższym".

Co się tyczy p. Żubra, to WOZLA. nie ma prawa go karać, gdyż jest on członkiem zarządu PZLA.

Zarząd WOZLA. wydelegował swego prezesa, który popierać będzie oskarżenie przeciwko pp. Żubrowi i Kusocińskiemu.

Apel do gnuśnych
W MIESIĄCU PROPAGANDY SPORTU.

Uznajemy chyba wszyscy już potrzebę wychowania fizycznego. Mogłyby jednak zachodzić różnice zdań, gdyby wypadło odpowiedzieć na pytanie: czy i w jakich ramach sport i gimnastyka mogą się rozwinąć wśród naszego społeczeństwa. Należy przyznać, że lokalne warunki w Łodzi niezbyt sprzyjają rozwojowi tej tak ważnej dla organizmu jednostki i społeczeństwa dziedziny. Młodzież pracująca spędza cały dzień przy warsztatach, pracuje ciężko w fabrykach, w składach i biurach.

Po całodziennej pracy ciało ludzkie pragnie potrzebnego wypoczynku. Zdarza się jednak bardzo często, a można powiedzieć zdarza się przeważnie, że mimo całodziennej pracy, młodzież szuka sobie wieczorem godziwej czy niegodziwej rozrywki.

Czas już nareszcie postępować tak, jak rozsądny umysł tego wymaga, by nudzeniem się lub marnowaniem czasu na różne zbyteczne rozrywki nie denerwować innych. Przy odrobinie dobrej chęci można wieczorem chodzić na zbiórki towarzystwa czy klubu sportowego, można w niedzielę po południu brać udział w zawodach sportowych. Podawanie braku czasu jako powodu trzymania się zdala od dziedziny wychowania fizycznego jest zazwyczaj zwykłą wymówką. Głównym powodem jest przeważnie brak zrozumienia sprawy. A pamiętajmy, że brak ten podkopuje najczęściej wszelkie, chociaż najlepsze chęci uświadomionych jednostek. Może nie jeden przeciwnik wychowania fizycznego powiedziałby, że lepiej wogóle nie rozpoczynać tej akcji, gdyż się nie wyniesie naszych drużyn na poziom tych, które od zwycięstwa biegną do zwycięstwa. Nie chodzi nam jednak o to, aby nieść sławę w świat, mamy inne ważniejsze zadania. Wychowaniem fizycznym chcemy wyrobić nasze siły, chcemy pielęgnować nasze zdrowie i przede wszystkim chcemy podnieść fizycznie i duchowo cały naród. Mimo niedogodnych warunków mamy możliwość rozwoju sportu i gimnastyki. Trzeba do tego tylko trochę chęci i dobrej woli. Precz z przesadami zacofania, precz z manią gnuśności i niedołęstwa! Wzgląd na dobro jednostki i społeczeństwa niechaj będzie przykazaniem w miesiącu wychowania fizycznego.

Bądź sprawny fizycznie!
Zdobądź Państwową Odznakę Sportową!

P.O.S. i O.S. można zdobyć
na kilku boiskach.

Wobec licznych zapytań, kierowanych do redakcji naszego pisma powtarzamy program i rozkład boisk, dotyczący odbycia zaprawy i prób do POS. i Odznaki Strzeleckiej:

Próby POS.:
W ciągu całego miesiąca kwietnia:
boisko przy ul. Rokicińskiej 28-b w godzinach 16—19 w poniedziałki, wtorki, środy, czwartki, piątki i soboty;
boisko WKS. (Plac Hallera) — w godzinach 15 — 17 w poniedziałki, wtorki, środy, czwartki, piątki oraz w godz. 10—12 w niedzielę;
boisko IKP. w godz. 16—18 w piątki, soboty oraz w godz. 10—12 w niedzielę.

Próby do Odznaki Strzeleckiej:
Na strzelnicach małokalibrowych:
boisko Wima (Rokicińska 82) w godzinach 16—19 w poniedziałki, wtorki, środy, czwartki, piątki i soboty;
Szkoła Zgromadzenia Kupców (Narutowicza 68) w godz. 16—18 w soboty i w godzinach 10—12 w niedzielę;
boisko WKS. (Plac Hallera) w godz. 15—17 we wtorki, środy, czwartki i piątki oraz w godz. 10—12 w niedzielę;
boisko ŁKS. w godz. 10—12 wniedzielę.

Wielkie imprezy sportowo-propagandowe odbędą się w najbliższą niedzielę. Będziemy o nich pisali w dniach najbliższych.

Skrzynka do listów
DLA LOKATORÓW Z DZIEĆMI nie ma mieszkania.

Do Redakcji „Echa".

Uprzejmie proszę Sz. P. Redaktora o łaskawe umieszczenie w swym poczytnym piśmie niniejszego listu.

Dnia 9 bm., w poszukiwaniu wolnego mieszkania, zaszedłem na ulicę Lutomierską nr 105 do gospodarza domu p. L., właściciela sklepu spożywczego.

Na moje zapytanie, czy jest mieszkanie do wynajęcia, odpowiedziała mi pani L., że owszem jest, lecz gdy się dowiedziała, że mam troje dzieci, burknęła opryskliwie: „Nie ma dla pana mieszkania, bo pan ma za dużo dzieci!"

To jest chyba najlepszym dowodem, do czego doszło traktowanie ludzi, utrzymujących rodzinę.

Ocenę takiego postępku pozostawiamy powołanym czynnikom.

Z góry serdecznie dziękuję Sz. P. Redaktorowi za umieszczenie niniejszego listu.

Z poważaniem
B. Kryszkowski

Łódź, ul. Żytnia 15.

Jutro zjemy na obiad:

Zupę szczawiową z jajkiem, pieczeń wieprzową z kapustą, budyń czekoladowy.

100,000 fr. subsydium
na zorganizowanie międzynarodowych zawodów lekkoatletycznych w Brukseli.

W Brukseli zorganizowane będą w dniu 14 czerwca międzynarodowe zawody lekkoatletyczne z udziałem czołowych zawodników europejskich. Na zawody te m. Brukseła przyznało organizatorom 100.000 franków subsydium.

Na zawody powyższe zaproszeni będą również najwybitniejsi zawodnicy polscy, którzy 2 tygodnie później walczyć będą w Antwerpii również w zawodach międzynarodowych.

HELIASZ TRENEREM w Antwerpii.

Sportowa prasa belgijska powitała z zadowoleniem wiadomość o zaangażowaniu Heliasza w charakterze trenera antwerpijskiego klubu Beersc ot.

Heliasz otrzymał te same warunki, jakie posiadał przed nim w tym samym klubie Węgier Balogh, a więc poza szeregiem przywilejów, jak — bezpłatne mieszkanie i t. d., dostanie on 36.000 franków.

Sport w kilku słowach

(—) Nadeszła od Związku lwowskiego odpowiedź, akceptująca mecz z Łodzią. Lwów prosi o podanie terminu.

(—) Pertraktacje Łodzi z Drezdnem o mecz piłkarski nie przyniosły rezultatu.

(—) ŁZOPN projektował urządzić w ramach jubileuszu mecz sparringowy reprezentacji Łodzi z reprezentacyjną drużyną Polski. PZPN nie przewiduje jednak podobnych meczów sparringowych.

(—) Ostatnie walne zebranie Łódzkiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej, na wniosek zarządu, podjęło uchwałę o zmianie nazw klubów fabrycznych. Kluby fabryczne wniosły jednak przeciwko tej uchwale sprzeciw do PZPN-u. Obecnie nadeszła od zarządu PZPN odpowiedź, że zmiana nazw może dotyczyć tylko tych klubów fabrycznych, które wstąpiły do ŁOZPN po roku 1935, a ponieważ łódzkie kluby fabryczne, jak Wima, Zjednoczone, Kruscheender, Boruta i inne wstąpiły do Związku przed tym terminem, więc nie mają potrzeby swych nazw zmieniać.

(—) Zarząd ŁOZPN.u, zabiegając o rozwój piłki nożnej również na przedmieściach Łodzi, zwrócił się do Zarządu Miasta z prośbą o przyznanie terenów na Chojnach i Bałutach (lub ewentualnie w jednej z tych dzielnic), nadających się pod budowę boisk piłkarskich.

(—) Mecz bokserski Geyer — Hakoah odbędzie się w niedzielę w sali Filharmonii o g. 11.30. Ponieważ Wdowiński wykazuje na treningach wagę lekką, nie będzie on walczył ze znacznie cięższym Ostrowskim, lecz ze znajdującym się w bardzo dobrej formie Mikołajczykiem. Poza tym bardzo ciekawa walka odbędzie się w wadze piórkowej między Augustowiczem (G) i Fagotem (H). Program walk został ustalony następująco: waga musza — Rossman (H) — Usielski (G), kogucia — Gotfryd (H) — Wojciechowski I, piórkowa — Fagot (H) — Augustowicz (G), lekka — Wdowiński (H) — Mikołajczyk (G) i Białystok (H) — Wojciechowski II (G), półśrednia — Kulibabka (G) — Jabłoński (H), średnia — Waldman (H)— Ostrowski (G) i waga półciężka Blibaum (H) — Warm (G).

„ŁÓDŹ W KWIATACH I ZIELENI".

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Plantacyj urządza konkurs na dekorację okien i balkonów pod hasłem: „Łódź w kwiatach i zieleni".

Za najładniej udekorowane okna i balkony zostaną przyznane liczne wartościowe nagrody. Zapisy na konkurs w godzinach urzędowych przyjmuje: Wydział Plantacyj (ulica Żeromskiego Nr. 117, telefon: nr. 152-50 i kancelaria I Okręgu Plantacyjnego w parku Sienkiewicza, telefon nr. 148-10.)

Uczestnicy konkursu korzystają przy zakupie roślin w zadeklarowanych firmach ogrodniczych z 20 proc. rabatu i otrzymają bezpłatnie broszurę w sprawie dekorowania kwiatami okien i balkonów.

WINSZUJEMY.

Jutro: Anastazji
Wschód słońca 4.51
Zachód słońca 18,38
Długość dnia 13,47
Przybyło dnia 5,48
Tydzień 16

24 — 29 CZERWCA
„Pierwszy krok tenisowy" w Łodzi

Polski Związek Tennisowy opracował już terminarz ważniejszych imprez w nadchodzącym sezonie. Ważniejsze terminy notujemy:

15 — 17 maja — mistrzostwa Pomorza w Toruniu.
15 — 18 maja — mistrzostwa Tarnowa w Tarnowie.
14 — 20 czerwca — narodowe mistrzostwa Polski w Krakowie.
24 — 29 czerwca — międzynarodowe mistrzostwa Śląska i Katowic w Katowicach.
24 — 29 czerwca — „Pierwszy krok tenisowy" w Łodzi.
25 — 29 sierpnia — międzynarodowe mistrzostwa Polski w Bydgoszczy.
8—12 września — międzynarodowe mistrzostwa Łodzi.

TRADYCYJNE JAJKO.

Odbyło się w Stowarzyszeniu Rob. Chrześcijańskich „Tradycyjne Jajko", które zgromadziło do swej siedziby około tysiąca osób członków i ich rodzin. Uroczystego poświęcenia dokonał ks. oficjał dr. J. Bączek, wygłaszając jednocześnie do zgromadzonych piękne przemówienie.

Następnie okolicznościowe przemówienia wygłosili: pp. Wacław Kleck, kurator Stow. oraz przedstawiciele pokrewnych organizacyj pp. Harasz, Mruk Stanisław, A. Cyrański, Śmiałowski i p ezes Ch. Z. Z. L. Depczyński oraz Kuźniak.

Po przemówieniach i tradycyjnym dzieleniu się jajkiem oraz odśpiewaniu pieśni wielkanocnej „Wesoły nam dzień dziś nastał" odegrane zostało przez sekcję dramatyczną młodzieży przedstawienie p. t. „Swaty", poczem odbyła się towarzyska zabawa.

Co nas po pracy rozweseli?

Teatr Miejski — Wiosenne porządki.
Teatr Polski (Cegielniana 27) — Klub kawalerów.
Teatr Popularny (Ogrodowa 18) — Klub kawalerów.
Casino — Zielony sygnał
Corso: 1) „Bohaterska Brygada"; 2) „Gra o kobietę".
Cyrk Staniewskich (Aleje Kościuszki 5) Dwa wielkie przedstawienia: o godz. 4 po poł. i 8.15 wiecz.
Europa — Droga do sławy.
Grand-Kino — Dama kameliowa.
Ikar — San Francisco
Marieta.
Metro — „Flip i Flap".
Mimoza — I Królewska faworyta, II. Bandera.
Miraż — „Dwa dni w raju".
Palace — Moskwa — Szanghaj.
Przedwiośnie — Będzie lepiej.
Rakieta — Dla Ciebie, Mario (Ave Maria).
Rialto — Sonata księżycowa.
Stylowy — Moja gwiazdeczka.
Ton — Ich troje.
Zachęta: „Ada, to nie wypada".

WYSTAWY.

Wystawa obrazów Abe Gutnajera przy ul. Piotrkowskiej 106

Wystawa silników i elektrotechniki w gmachu Miejskiego Muzeum Przyrodniczego, w parku Sienkiewicza, otwarta w dni powszednie od g. 10 do 14 i od 16 do 20, w niedziele i święta od g. 10 rano do 20 wiecz.

Salon malarski 1937 w lokalu I.P.S.u (park Sienkiewicza).

TRZY PRZEDSTAWIENIA PO CENACH ZNIŻONYCH W TEATRZE MIEJSKIM.

Dziś, w środę, w czwartek i w piątek o godz. 8.30 wiecz. cieszyć się olbrzymiem powodzeniem wyborna komedia Huxley'a „Wiosenne porządki" w koncertowym wykonaniu Kossockiej, Ankwiczówny, Kalinowskiej, Winawera, Tatarkiewicza i innych. Ceny na wszystkie te widowiska zniżone od 40 gr. do 2.70.

W pełnych próbach pod reżyserią Konstantego Tatarkiewicza przebojowa komedia Romana Niewiarowicza „Gdzie diabeł nie może".

Życie ekonomiczne

BAWEŁNA.

Nowy Jork: loco 14.40, kwiecień 13.84, maj 13.80—81, czerwiec 13.75

Liverpool: loco 7.77, kwiecień 7.51, maj 7.53, czerwiec 7.56

Egipska (Sakell.): loco —, maj 11.74, lipiec 11.80, wrzesień 12.20

Brema: loco 16.36, maj 13.52, lipiec 13.88, październik 14.19

Waluty, dewizy i akcje

Słabsza tendencja dla papierów państwowych.

Mocna tendencja, która się utrzymywała od kilku dni w dziale papierów państwowych, doznała załamania; kursy papierów kształtowały się zniżkowo.

Listy zastawne — zniżkują.

W dziale listów zastawnych zainteresowanie było minimalne, obroty umiarkowane, kursy kształtowały się zniżkowo.

W grupie stołecznej 8-proc. Przemysłu Polskiego obniżyły kurs o 1 proc. 4 i pół proc. Ziemskie w Warszawie straciły w obrotach dalsze 0.25 proc., 5-proc. m. Warszawy nowe zniżkowały o 0.13 proc.

Z prowincjonalnych po ustalonym kursie z dnia wczorajszego zakupywano 5-proc. m. Piotrkowa nowe; poza tym ukazały się na giełdzie 5-proc. m. Częstochowy nowe, które były tańsze o 0.50 proc.

PAPIERY PROCENTOWE.

Poż. Inwestycyjna 1 em. 65.75, 1 em. serie 85.00, 2 emisji 65.00, Stabilizacyjna 1927 r. 368.00 (kupon zł 87.10), Konsolidacyjna 1936 r. 54.88, drobne 53.63, Konwersyjna 1924 r. 57.00, Kolejowa 1926 r. 53.50 (drobne), Dolarowa 1919 r. 55.25 (kup. 3.69), L. Z. Państwowego Banku Rolnego 83.25 i 94.00, L. Z. i Obl. Kom. Banku Gospodarstwa Krajowego wszystkich emisyj 83.25, 94.00 i 81.00, Bud. 93.00, L. Z. Przemysłu Polskiego 64.00, Ziemskie w W-wie 1924 r. (gwar.) wartość kuponu 45.54, Ziemskie w Warszawie 5 s. 52.50, m. Warszawy 1933 r. 57.38 drobne 57.88, m. Częstochowy 1933 r. 50.00, m. Piotrkowa 1933 r. 48.00

Małe obroty akcjami.

Zainteresowanie papierami dywidendowymi było nieduże; obroty były umiarkowane.

Bank Polski 101.00, Puls 90.00, Chocień 150.00, Lilpop 13.25

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Warszawa, 14. 4. — Urzędowa cedula giełdy zbożowo - towarowej w Warszawie.

Pszenica jednolita 31.50 — 32.00, żyto I stand. 24.50 — 25.00, mąka pszenna gat. I 65-procentowa 44.00 — 45.00, mąka żytnia gat. I 70-procentowa 34.00 — 35.00, żytnia razowa 95-proc. 27.75—28.75, stare standarty: mąka pszenna gat. I wyciągowa 49.50 — 50.50, mąka żytnia wyciąg. 35.50 — 36.50

Poznań, 14. 4. — Urzędowa cedula giełdy zbożowo - towarowej w Poznaniu.

Ceny tranzakcyjne — nie notowane.

Ceny orientacyjne: żyto 24.50 — 24.75, pszenica 30.25 — 30.50, mąka żytnia wyciąg. 36.50 — 37.00, standarty nowe: mąka żytnia gat. I 70-procentowa —.—, mąka pszenna gat. I 65-proc. —.—

Targi Gdyńskie

Plan inwestycyjny rozbudowy wybrzeża pozwala Gdyni być nadal chłonnym rynkiem zbytu dla maszyn i materiałów budowlanych. W roku bieżącym jest projektowane wzniesienie przez port, miasto i jego agendy szeregu budowli wartości około 7 milionów złotych. Stawiane są jednakowoż wymagania, by budownictwo gdyńskie zastosowało ostatni wyraz techniki budowlanej przy nowych inwestycjach. Z tej racji przedsiębiorstwa mające przedstawić najdalej zmodernizowaną produkcję w tym zakresie, mogą wykorzystać Targi Gdyńskie (20,6—4,7) dla zbytu swych artykułów w Gdyni, wybrzeżu i na Pomorzu. Jak już donosiliśmy tegoroczne Targi Gdyńskie o charakterze krajowym rozszerzyły znacznie swój zakres, obejmują one bowiem po za działem budowlanym — dział budowy dróg, motoryzacyjny, przemysłu rybnego, turystyczny ekspansji morskiej (exportowy) i propagandy uprzemysłowienia Gdyni.

Targi Gdyńskie wznoszą dalszą halę wystawową, patronuje im Komisariat Rządu i Izba Przemysłowo-Handlowa, a ich protektorem jest minister Raczkiewicz, wojewoda pomorski.

TANIO MEBLE
pojedyńcze oraz całkowite urządzenia, najnowszy styl, pierwszorzędne wykonanie, gwarancja, dogodne warunki, poleca:
Rzemieślnik Polski
Napiórkowskiego 7. — UWAGA: Okazyjnie sprzedam nową sypialnię i stołowy stylowy.

Komu się szczęście uśmiechnęło?
Pełna tabela wygranych,
(Nieurzędowa bez gwarancji).

PIERWSZE CIĄGNIENIE

50.000 — 150083
15.000 zł. — 47135 166084
10.000 zł — 47135 166084
5.000 zł — 44518
2000 zł — 34759 70559 88178 113709 161198
1000 zł — 74483 75449 77059 190195 191796
500 zł. — 22025 63693 69140 71460 90073 116056 173139 188051
400 zł. — 15754 38916 39595 42714 69618 82827 97605 119143 129783 140624 186947 185059 188520
300 zł. — 13544 17984 69962 71979 74178 74579 101530 108288 122069 136111 14027 149989 154742 174148 178840
250 zł. — 75 8898 10263 22008 22257 41645 43682 44376 55196 66715 98361 98820 113883 115172 123994 131826 147979 154412 167520 168424 171897 182068 180709 185729 191043

STAWKI.

063 799 831 1149 602 808 79 98 2096 182 387 62 66 738 850 3330 405 576 4372 514 805 5028 613 864 930 6334 7006 782 88 8148 91 461 84 9446 739 91 823

10544 639 110111 3 43 978 12278 464 69 517 47 717 28 903 14 13021 35 141 272 14186 225 88 789 889 98 15121 52 494 918 98 16678 17128 799 83 935 18388 195 55 716 88 819 41

20229 436 64 592 779 817 25 21001 223 54 318 22 57 707 955 22163 23075 158 54 56 83 781 747 876 24443 604 25 133 74 438 62 535 26122 27 595 726 857 27238 48 77 509 615 770 28198 695 720 926 29932 9

30077 714 26 955 31147 394 631 514 912 23 32169 370 836 89 33154 56 304 58 684 74 752 829 918 40 34133 439 525 828 3563 968 996 35962 36244 340 37716 38079 160 286 402 646 39463 95 622

40411 23 72 789 41518 914 42126 32 523 672 835 905 43065 233 507 879 44724 801 45013 88 163 531 48 671 751 62 869 46015 112 34 44 84 380 82 445 76 741 47022 34 58 159 321 370 911 48171 513 84 675 742 801 926 49131 735 821

50072 266 308 731 996 51149 235 376 52186 232 516 56 68 928 53082 185 573 876 54371 596 55090 196 561 855 56431 654 962 57183 436 58326 587 802 59165 267

60003 54 489 61100 21 400 13 593 764 989 62018 111 263 664 744 822 81 963 63214 91 565 644 778 826 64136 211 52 363 77 708 982 65350 74 598 66280 509 707 67004 78 68073 519 70 578 69274 479 767 807

70074 501 604 24 71114 355 466 72247 310 832 73010 158 257 796 809 46 85 74140 332 34 38 452 508 892 926 34 75051 331 417 618 27 77190 339 438 551 69 604 73 896 922 78580 978 79038 225 478 536 74

80021 304 63 661 924 81032 9 476 82000 199 407 83107 75 501 8 28 615 76 701 22 898 988 84022 119 226 305 721 34 850 17 48 239 410 551 634 66 758 88 891 947 82 93 86030 70 104 416 552 87006 122 374 504 921 88012 144 854 85356 585 634

90118 83 114 441 82 930 91863 71 92250 793 913 93083 104 347 545 930 89 924 96235 726 95390 96110 [illegible] 521 896 97000 257 61 549 993 97 98111 201 39 301 722 99078 173 358 687 771 845

100423 551 667 102120 343 62 85 103259 94 404 916 104000 180 247 849 105205 385 680 783 106039 87 203 88 367 638 107120 278 338 40 87 96 751 919 108109 483 564 83 614 948 109085 212 84 91 495 505 815

110155 300 495 599 111141 623 112264 693 13096 156 214 335 456 817 964 65 86 114217 307 78 425 517 820 80 115373 47 847 52 911 116031 563 824 117015 252 440 694 870 921 1118018 28 58 156 283 599 994 119405 687

120060 73 120 628 781 893 121026 148 583 773 845 96 910 122111 330 90 699 962 123028 127 248 97 455 705 803 124485 517 659 125004 411 708 91 805 126559 854 76 78 127024 345 622 128294 384 455 651 44 129015 110 804 989

130040 562 792 131345 451 93 830 132022 54 124 543 685 873 971 133438 70 134394 135091 281 422 4 70 71 858 921 136092 369 428 38 549 814 137142 206 382 491 522 35 757 138170 855 99 139584 8[illegible]

140191 340 141066 679 756 63 142423 663 708 88 939 143131 692 880 942 96 144214 52 546 626 719 800 145066 146070 147140 350 148323 83 815 25 83 149025 153 278 586 677 731 62 907

150299 354 713 844 151330 448 567 732 820 33 964 152316 564 69 89 728 995 153816 154052 393 805 950 155041 170 289 353 535 643 77 826 156018 615 157171 82 249 776 831 906 158216 44 719 159037 529

160192 222 403 551 69 714 925 81 161007 123 312 30 359 713 16 890 954 162004 100 187 215 442 57 558 889 94 908 163522 958 164450 504 652 165060 1 163 315 666 166065 241 54 443 53 683 715 951 167016 164 219 574 168002 179 283 96 320 3 879 169092

170178 779 922 171007 23 56 520 745 929 172856 173093 163 164 232 485 532 669 843 92 921 174233 78 479 175035 167 301 74 451 751 912 65 176023 93 125 256 359 841 545 177178 229 383 569 653 980 178165 404 56 508 73 761 930 179064 357 541 845

180318 744 837 59 912 181218 469 75 856 182062 129 298 586 183325 538 824 25 69 184010 474 185886 906 186279 606 82 826 187770 907 188122 228 53 720 189309 40 59

190031 243 191046 78 280 120 499 909 28 192045 320 41 962 193371 575 873 955 72 194237

DRUGIE CIĄGNIENIE.

20 tys. zł. — 159295
10 tys. zł. — 147782
5 tys. zł. — 44255 70414 146183 154613
2 tys. zł. — 2861 3393
1 tys. zł. — 51622 143923 146289
500 zł. — 20469 43988 37710 62804 77525 10191 142305 143252 148554 185495 177160 16397 38556 60039
400 zł. — 13452 25597 30124 48702 68816 75942 109263 116266 116398 119608 124602 136765 139780 185837 192729
300 zł. — 11385 26621 47683 74587 103904 118545 119995 127609 136066 144181 144367 156023 165042 168718
250 zł. — 3086 4766 5230 9066 22823 29899 35368 47690 56577 60231 71415 74055 75502 83777 84301 88323 90980 95006 96920 96299 109318 109985 124512 129105 129227 131363 135980 143523 147225 158890 155576 171375 173601 174227 177575 179989 187754 188158

STAWKI.

697 761 827 95 1366 629 851 947 2070 264 464 895 216 94 261 22 687 787 4057 212 415 16 522 937 5069 141 640 66 93 723 53 6083 166 571 99 653 901 23 7167 300 936 8063 82 172 326 401 04 756 944 71 9368 402 600 09 81 553

10272 97 11368 492 870 12129 50 65 429 610 708 10 872 95 996 13148 391 444 521 53 882 14984 15088 184 223 16113 17087 106 355 447 81 185557 746 57 920 38 19056 237 98 697 818 21 45

20175 310 586 799 807 42 975 21055 287 364 758 915 22014 80 169 96 215 434 84 547 866 901 90 97 23098 671 24021 164 89 25428 907 26051 332 85 635 922 27622 975 28055 56 234 491 520 91 29138 244 485 787 894

30229 37 495 517 689 31030 161 21 862 32136 243 451 840 955 33109 65 319 550 725 85 34113 360 81 922 15006 144 258 662 36312 471 55 37036 37 120 38126 79 689 729 810 84 929 39147 202 476 658 793 971

40135 43 532 652 41369 960 67 42453 579 632 735 900 43475 527 735 50 849 905 441 57 89 311 601 894 45043 214 529 659 842 981 46196 443 527 66 71 827 929 47053 88 90 182 349 62 528 36 690 738 964 55 48533 955 49068 135 488 838

50510 93 600 51116 98 494 535 41 719 52077 185 389 737 53191 253 466 92 557 66 683 813 54057 73 333 41 79 552 677 806 99 55106 245 96 575 818 47 58240 53 79 380 438 966 59420 610 68 786 876 66

60198 470 520 89 677 83 61048 151 831 32 986 62393 474 63049 458 595 645 845 64250 359 689 790 990 65154 355 607 39 918 66294 452 794 828 67609 709 970 68161 415 650 804 97 69039 169 242 470 811

70062 318 643 746 65 83 828 65 980 71130 311 627 702 26 72052 303 71 663 73303 642 89 802 61 907 12 74599 820 72 75053 302 70 685 76286 502 58 768 77 897 911 99 77072 410 781 78484 526 79252 687 99.

80635 703 92 81054 248 400 918 82165 338 63 585 83170 363 73 423 84220 393 433 85114 471 926 87 86166 719 87025 81 243 316 842 88242 428 29 89765

90053 131 319 28 827 921 91071 465 639 771 92049 459 655 897 93220 349 68 708 94567 95006 102 344 620 854 997 96789 843 97526 732 98064 305 728 832 99727

100023 189 945 60 101101 344 7931 102004 259 329 461 535 61-7 722 64 103229 921 78 105130 57 321 76 89 534 900 97 106374 877 963 107083 204 314 595 832 91 108034 273 391 554 59 959 109112 647

110415 622 111288 369 789 91 112389 113334 114094 500 767 115096 319 59 500 818 965 116084 301 415 64 665 82 818 117454 67 86 649 118813 16 923 119012 46 54 190 377 770.

120115 411 121317 74 122038 288 123895 949 124405 709 860 994 125050 145 89 532 733 823 126263 757 64 956 127032 145 238 575 671 808 927 128115 354 478 521 601 860 992 129408 88 702 809 16

130021 280 528 799 916 131039 124 676 98 847 132043 466 682 825 90 133133 343 99 493 810 932 134095 492 536 829 925 32 135020 272 487 658 85 136108 88 312 468 70 693 137320 516 755 138189 239 473 794 843

140090 348 141212 37 38 620 939 60 142011 116 200 536 68 613 807 963 143103 695 987 114115 529 681 145041 273 789 831 75 146309 53 807 147062 848 148060 159 235 374 706 822 31 942 149002 21 327 57 64 935 48 52

150063 224 65 410 669 151138 216 780 98 821 152327 28 746 154117 245 78 413 87 629 155408 33 703 981 156112 217 20 27 34 87 344 886 158128 603 05 750 814 962 158617 84 159041 198 505 69 802

160205 397 447 849 161109 48 367 427 84 642 735 162233 336 163011 66 116 204 36 404 54 569 615 83 869 164436 698 165170 461 580 915 77 166251 322 574 769 868 167175 266 517 643 168279 713 978 169291 427 76 597 646.

170195 653 824 171101 318 681 712 172011 329 587 622 714 890 907 57 173498 62 30 834 998 74163 64 74 887 92 971 90 175050 139 441 176079 106 42 73 367 484 629 975 177114 424 558 989 178338 39 460 82 520 179482 545 72 645 98 758 94 808

180259 829 930 181548 770 183152 54 695 184060 146 235 463 185034 358 489 891 186128 461 632 187133 188075 185 768 189048 242 57 601 707 15 908

190269 461 574 762 975 191031 158 69 335 416 522 868 955 192190 583 84 892 193343 82 98 641 853 982 194143 271 398 432 547 89 842 81

MISTRZ CHWYTANIA SZMERÓW.

Kocie uszy najlepsze!

Precyzyjne aparaty podsłuchowe.

Obrona kraju przed atakami powietrznymi nie jest wcale rzeczą łatwą. We Francji dopiero po wielu latach prób i doświadczeń, po urządzeniu między granicą a Paryżem pięciu linij ostrzegawczo - obronnych, osiągnięto rezultaty tego rodzaju, że można uważać stan obrony stolicy za zadowalający.

Nic dziwnego. Nieprzyjaciel nie poprowadzi swego ataku jawnie, będzie się starał wyzyskać na swą korzyść ciemności nocne, a z drugiej strony kolosalna szybkość dzisiejszych samolotów pozostawia obrońcom bardzo mało czasu na przygotowanie się i odparcie ataku. Jest więc rzeczą zasadniczo ważną wykrycie na czas zbliżających się bombowców.

Ucho ludzkie jest pod tym względem dość kiepskim instrumentem: nie wspomagane żadnym przyrządem pomocniczym usłyszy samolot dopiero, gdy ten będzie już niedaleko, oprócz tego zaś nie da dokładnych wskazówek co do kierunku, z którego warkot dochodzi. Wszyscy wiemy, że oznaczenie kierunku ze słuchu jest dla nas bardzo trudne i staje sie niemożliwe, gdy słyszymy naraz kilka odgłosów, lub gdy domiesza się echo.

Niektóre zwierzęta są lepiej uposażone przez naturę pod tym względem, niż człowiek. Kot np., mimo znacznego stopnia oswojenia, zachował w dużej mierze swoje zdolności i instynkty myśliwskie, a jest dla nas w tym wypadku tym lepszym wzorem, że poluje po ciemku i orientuje się głównie słuchem. Ma uszy bardzo ruchliwe i doskonale przystosowane do tego celu. Warto przypatrzeć się kotowi, jak się zachowuje, gdy dojdzie go najmniejszy szmer. Nastawia uszy natychmiast w różnych kierunkach, aż w tył, jedno inaczej, niż drugie i po niezmiernie krótkim czasie, prawie natychmiast, zwraca się we właściwym kierunku do źródła szmeru. Doświadczenia wykazały, że kot jest pod tym względem najsprawniejszy ze wszystkich zwierząt, poznaje kierunek najszybciej i bez pomyłki. Ale ciekawe jest, że najbardziej zbliża się do niego takimi zdolnościami, poza psem... kura! Nie ma ona wprawdzie uszu ruchomych, ale ma możność szybkiego odwracania głowy we wszystkie strony na giętkiej szyi. Nastawiając w ten sposób uszy w różne strony, wykrywa kierunek interesującego ją hałasu, naprz. ćwierkanie piskląt bardzo szybko i pewnie mimo iż piskląt jeszcze dojrzeć nie może.

Zwierzęta te są wzorem dla budowanych przez ludzi aparatów podsłuchowych.

Aparaty te zamiast uszu mają bardzo czułe mikrofony, podobne do słuchawek telefonicznych, tylko znacznie większe, a każdy aparat ma cztery, lub nawet sześć takich słuchawek, skierowanych w różne strony. Dźwięk, wpadający do słuchawki, wywołuje w niej fale elektryczne, które po odpowiednim wzmocnieniu i przejściu jeszcze przez pewne przyrządy, ujawniają się jako linia świetlna na ekranie. Obserwator obraca aparatem tak, żeby linie świetlne, rzucane przez poszczególne słuchawki, zlały się na ekranie w jedną: wówczas strzałka wskazująca aparatu jest skierowana wprost na przedmiot wydający dźwięk.

Aparaty podsłuchowe są bardzo czułe i jeżeli mają dostateczną liczbę słuchawek (do sześciu) to wskazują nie tylko kierunek poziomy, ale również i kąt wzniesienia, czyli wysokość, na jakiej przebywa przedmiot, wydający dźwięk, a więc w danym razie nieprzyjacielski samolot. Są wszechstronniejsze od uszu zwierzęcych, które wykrywają tylko kierunek poziomy, a na wysokość reagują bardzo słabo albo nawet wcale nie.

Dodać trzeba, że istnieją obecnie i reflektory, które gdy tylko złapią w swój pęk promieni aeroplan, to automatycznie odnotowują kierunek i kąt wzniesienia. Jednak reflektorowi samolot stosunokowo łatwo się wymyka, tak że słuchawki są pewniejszym środkiem wykrycia nieprzyjaciela. A gdy się go wykryło, to trzeba go jeszcze ustrzelić, zanim szkody narobi. Nie jest to, jak się można domyśleć, bardzo łatwe i wymaga wielu jeszcze urządzeń pomocniczych.

Przypuśćmy, że samolot leci z szybkością 360 kilometrów na godzinę czyli 10 metrów na sekundę. Jeżeli wykryto go w odległości 6 kilometrów od baterii, to za 1 minutę będzie już wprost nad baterią. Trzeba się więc niesłychanie śpieszyć ze strzałami. Jeżeli leci na wysokości 4 kilometrów, to pocisk doleci do niego dopiero po 15 lub 20 sekundach, a samolot przez ten czas posunie się o półtora do dwóch kilometrów naprzód, o tyle więc trzeba przesunąć cel, do dwóch kilometrów, żeby pocisk wybuchł nie dalej jak 50 metrów od celu, bo inaczej nic mu nie zrobi.

Wszystko to wymaga, jak widzimy, wielkich przygotowań, starannego wyszkolenia ludzi, kosztownego materiału, a jest w skutku niezbyt pewne, bo zawsze część samolotów zdoła przez takie zapory przelecieć... Najpewniejszą obroną jest silne lotnictwo, gdyż wstrzymuje nieprzyjaciela obawą, że mu się odpłaci pięknym za nadobne.

Płaszcz koronacyjny.

Król Jerzy VI nałoży na siebie 12 maja płaszcz koronacyjny, który został przed 116 laty utkany dla króla Jerzego IV. Płaszcz ten odnowiły nauczycielki królewskiej szkoły robót ręcznych w Londynie.

200.000 litrów benzyny w płomieniach

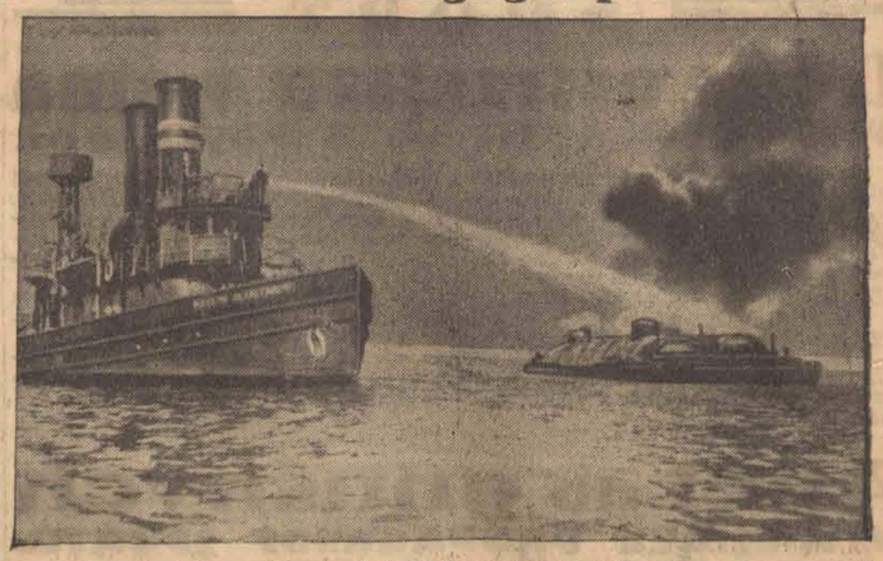

W pobliżu Filadelfii zapaliły się 4 tanki benzynowe, załadowane na dużym promie, zawierające przeszło 200.000 litrów. Żar płonącej benzyny nie pozwalał zbliżyć się statkowi straży pożarnej więcej jak na 250 metrów.

Gdzie mieszczą się wrota śmierci?

TRUP Z TĘTNIĄCYM SERCEM.

Śmierć człowieka jest procesem bardzo skomplikowanym, na który składa się kolejne zamieranie poszczególnych tkanek. Proces zamierania, trwający różnie długo, zaczyna się najczęściej od ustania czynności serca i oddychania, skutkiem czego tkanki organizmu tracą możność zaopatrywania się w tlen i soki odżywcze.

Mimo to wielu lekarzy jest zdania, że śmierć nie wkracza do organizmu przez serce. W wielu bowiem wypadkach, mimo stwierdzonej z wszelką pewnością śmierci człowieka, serce wykazuje prawidłową działalność.

Stąd w'śród badaczy zrodziło się powiedzenie, że „wrota śmierci nie mieszczą się w sercu" i skłoniło ich do żmudnych poszukiwań, mających za cel znalezienie tych wrót, okrytych, jak wiele zjawisk w przyrodzie, mrokiem tajemnicy.

Poszukiwania te w wielu wypadkach nie dały jeszcze rezultatów. Tymczasem na potwierdzenie zdania, że „wrota śmierci nie mieszczą się w sercu" dysponuje medycyna szeregiem niezwykle interesujących przykładów.

M. in. przed kilkunastu laty, udało się dr. Armstrongowi ożywić 38-letnią kobietę, u której oddychanie i akcja serca ustały w czasie narkozy chloroformowej. Serce nie biło już 27 minut. Dr Armstrong przy pomocy masażu serca, sztucznego oddychania oraz zastrzyków dożylnych strychniny, naparstnicy, adrenaliny, pituitryny przywrócił zmarłej akcję serca i oddychanie oraz ruchy ciała.

Bardziej przekonywującym przykładem jest przypadek dr Henlego, który jako lekarz sądowy był obecny w r. 1880 przy wykonaniu wyroku śmierci przez ścięcie. Dr Henle obserwował u skazanego ruchy serca przez 15 minut od chwili wykonania wyroku.

Wprost niewiarogodnie wygląda wypadek, opisany przez Francuza dr Richelot. Opisał on w prasie fachowej przypadek utrzymywania się skurczów serca w zwłokach kobiety ściętej na gilotynie jeszcze w 24 godziny po egzekucji.

Spostrzeżenia te dowodzą niezbicie, że mimo rzeczywistej śmierci człowieka, spowodowanej np. ścięciem głowy, serce może przez pewien czas kurczyć się rytmicznie, na dowód, że ogarniająca ludzki organizm śmierć wniknęła do niego inną drogą.

Powabne rączki.

KĄPIEL W CIEPŁEJ OLIWIE.

W tygodniku „Votre Beauté" znajdujemy ciekawą informację o metodach pielęgnacji rąk, stosowanych przez filmowe gwiazdy.

Twarda woda, mydła, wybierane tylko dla ich zapachu, wreszcie niedokładne wytarcie rąk po myciu — oto niezawodne sposoby zniszczenia skóry.

Wieczorem każda „szanująca się" gwiazda kąpie ręce w ciepłej oliwie, albo w mydlinach, a potem naciera je lanolinowym kremem. Sok z cytryny usuwa plamy nikotyny.

Piękna Frances Dee używa tylko mydła lanolinowego, a po każdym myciu w ciepłej wodzie, płucze ręce w wodzie zimnej. Wieczorem masuje ręce i palce i wykonywa dwadzieścia ruchów obrotowych przegubem ręki. Jest przeciwniczką lakieru — używa tylko proszku i polissoiru.

Ręce Joan Crawford mają własną wymowę. Są niezwykle kształtne, giętkie, wygimnastykowane. Pomimo, że słynny wamp nie lubi nosić rękawiczek i nawet w chłodne dnie prowadzi samochód, trzymając kierownicę gołymi rękami, skórę ma delikatną, gdyż dwa razy dziennie nasyca ręce własnego wyrobu otrębami z migdałów, mieszanymi z sokiem cytrynowym po czym płucze je w lodowatej wodzie.

Najprostsze sposoby pielęgnacji są zawsze najlepsze. Staranne mycie rąk nie wycinanie zbyt głęboko skórek, odżywianie rąk lanoliną i oliwą zupełnie wystarczy, by najbrzydszym rękom nadać pewien powab.

PODSŁUCHANE

TERAPIA.

— Miał pan okropny kaszel, teraz widzę, że pan już jest zdrów, kto pana wyleczył?

— Dr. Kozłek.

— Pewnie zapomocą leczenia pneumatycznego.

— Gdzież tam! Zapomocą wody gorzkiej.

— Jakto? I dzięki temu pan nie kaszle?

— Naturalnie. Czy ja mogę sobie teraz pozwolić na kaszel?

OBJAŚNIENIE.

Kawalarski w kawiarni tłumaczy zebranym dokoła siebie przyjaciołom, co to jest sztuka telegraficzna.

— Wyobraźcie sobie jamnika tak długiego, że sięga od Warszawy do Krakowa, i że gdy nadepniecie mu w Krakowie na ogon, to w Warszawie z jego mordy rozlega się szczekanie.

— A co to jest telegrafia bez drutu?

— To samo, tylko bez jamnika.

WITOLD PODKOWICZ

ALIBI

58

POWIEŚĆ SENSACYJNA

Dobiegł więc do miejsca, gdzie wystający ze ściany blok skalny zwężał się w ten sposób, że przejść mogła tylko jedna osoba. Tuż obok znajdowało się niewielkie osypisko spadłych z góry kamieni. Zaświtała mu w głowie nowa myśl — a gdyby tak... kamieniem... Chwycił szybko kawałek skały, zamierzył się w kierunku Rawskiego, ale w tej samej chwili poczuł szalony ból w przestrzelonej ręce. Ciężar kamienia przechylił go w tył. Czuł, że traci równowagę. Usiłował jeszcze zaczepić się o nierówności gruntu, lecz bezskutecznie. — Zatoczył się jak pijany i natrafiwszy nogami na próżnię, runął w straszliwą otchłań przepaści...

—oOo—

Późnym wieczorem w najpiękniejszym pokoju oberży zasiadło przy stole całe grono naszych znajomych. Kolację podała żona oberżysty, ocierając co chwila fartuchem załzawione oczy. Mąż jej bowiem przed paru godzinami został aresztowany za współudział w zbrodniach van Hooga. — Białe światło żarówki, padając na twarz Wandy czyniło ją jeszcze bledszą, co w sercu Andrzeja budziło niepokój. Pani van Hoog była widocznie osłabiona przejściami, przy tym nie minęło jeszcze działanie narkotyku. Była jednak szczęśliwa. Śmierć męża wobec bliskości człowieka, którego kochała, nie zrobiła na niej wielkiego wrażenia.

— Świetnie pan strzela — przerwał panujące od dłuższej chwili milczenie Szczypiorek, zwracając się do Galice.

— To przecież należy do mojego zawodu — uśmiechnął się grubas z dumą.

Andrzej nie brał udziału w rozmowie. Nie odrywał oczu od Wandy. Dopiero po chwili poczuł, że Rita przypatruje się mu uporczywie, gdy jednak spojrzał w jej kierunku, dziewczyna natychmiast opuściła oczy.

— Dzielna kobieta — pomyślał. Nie czuł jednak żadnych wyrzutów sumienia z powodu sympatii, jaką obdarzał swoją dawną kochankę. Był przekonany, że Wanda przebaczy mu to.

W tej chwili pani van Hoog powstała z krzesła.

— Czuję, że nie będę mogła dzisiaj spać. Może państwo przeszliby się trochę na świeżym powietrzu?...

— Ależ już dwunasta dochodzi — oburzył się Galice, którego organizm po nasyceniu się obfitą kolacją gwałtownie domagał się snu.

— Ja z chęcią się przejdę — ofiarował się Andrzej.

Poruszył się również Szczypiorek, ale Rita nieznacznie pociągnęła go za rękaw, mrugając porozumiewawczo.

— Widzę, że nie macie ochoty, ale pan pójdzie ze mną, panie Andrzeju?...

—Chodźmy — odpowiedział.

Chłodne powietrze nocy przesycone było podnoszącą się z doliny mgłą. Ruszyli w kierunku przepaści. Po chwili Wanda usiadła na jednym z głazów i milcząc wskazała Rawskiemu miejsce obok siebie.

—Pani Wando... — zaczął Rawski cicho.

— Nie teraz... nie, panie Andrzeju... nie teraz... odparła szybko i nagle wybuchnęła płaczem chyląc głowę na ramię Andrzeja, jakby się wstydził swoich łez. Objął ją ramieniem i mocno przytulił. Czuł, że od tej chwili nic już ich nie potrafi rozdzielić.

— Wando, — szepnął — moja Wando...

—Andrzeju... — usłyszał w odpowiedzi i jednocześnie poczuł na szyi nieśmiały uścisk jej ramion.

Nie potrzebował mówić; wiedzieli przecież wszystko. Trzymając się pod ręce wracali w jakiś czas potem do oberży, gdzie już panowała cisza. Tylko Szczypiorek czuwał jeszcze, przeglądając jakieś papiery. — Obok niego kiwał się sennie śpiący Galice, który przebudziwszy się zawołał.

— Nie ma to jak być młodym. Dochodzi godzina pierwsza, wszyscy bogobojni ludzie już śpią, a im się zachciewa spacerów. Co do mnie, to bardzo przepraszam szanowne towarzystwo, ale udaję się na spoczynek do swego pokoju, który zapewne przygotowała nasza słomiana wdowa. Ale zapomniałem wam powiedzieć, że miejscowy żandarm, bodaj jedyny na tym pustkowiu zaaresztował Gaudeta. Ptaszek wpadł sam do klatki. — Nie wiedząc o naszej obecności usiłował dostać się do kryjówki van Hooga z przeróżnymi zapasami. Napewno zdziwił się bardzo, ujrzawszy w pobliżu tego miejsca naszego dzielnego przedstawiciela porządku publicznego.

— Więc on był z wami?... — zapytał Rawski Wandy.

— To już jutro, — zaoponował Galice. Na litość Boską skończcie na dziś te rozmowy i idźcie spać.

— Wszyscy zgodzili się na tę propozycję i po pół godzinie w oberży zapanowała cisza.

d. c. n.

Wydawca: Jan Stypułkowski
Redaktor naczelny: Franciszek Probst.

Odbito w drukarni Jana Stypułkowskiego w Łodzi, Żwirki 2

Za redakcje odpowiada Roman Furmański.